

W NUMERZE:

LUBAŃ PO WYBORACH • JEST ULICA PAPIEŻA-POLAKA! • KRZEWIE MAŁE BEZ WODY • GROSS ISER - WIOSKA USUNIĘTA Z MAP • KONTRATAK - FRAGMENT KSIĄŻKI O LUBANIU • PO RAZ DRUGI ŚLADAMI KS. WINIARSKIEGO • TAJEMNICE ŚWIERADOWA • LISTY • KOMUNIKATY • KRZYŻÓWKA •

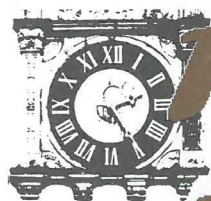
LUBAŃ (MIASTO I GMINA)

• OLSZYNA • LEŚNA

• PLATERÓWKA

• SIEKIERCZYN

• ŚWIERADÓW-ZDRÓJ



PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

NR 10-11 (158-159)

PAŹDZIERNIK -

LISTOPAD 2005

CENA 2,00 zł

(w tym 0% VAT)

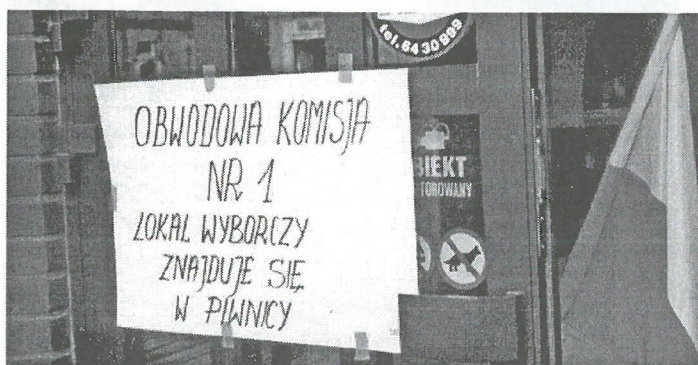
INDEKS 321745 ISSN 1232-6119

NAKŁAD 700 EGZ.

POWIATOWY MIESIĘCZNIK LOKALNY

Gross Iser wioska usunięta z map

>>> str. 6-8



Lubań po wyborach

nasz komentarz >>> str. 2

Krzewie Małe bez wody pitnej

Jakim kosztem ten biznes?

Woda spływa z pól do pobliskiego strumyka (rowu lub potoku – jak kto woli, bo kwestia nazewnictwa tego, co przez wieś płynie, to osobny wątek sporu), zanieczyszczając go, zalewając przy okazji drogę i studnię wody pitnej dla mieszkańców okolicznych domostw. Siłą rzeczy, w Krzewiu od dłuższego czasu pojawiają się pojazdy olszyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych sp. z o.o. Dostarczają mieszkańcom wodę pitną, co całą sytuację czyni coraz bardziej nieznośną.

>>> str. 4





No, i po wyborach...



No i po wyborach, no i po ptakach.... tym żyliśmy i żyjemy od miesiąca. Zafundowano nam istny maraton wyborczy z ptasią grypą w tle. Tymi tematami karmiły nas wszystkie media, a zbawienie dla uszu przychodziło jedynie wraz z nastaniem ciszy wyborczej. Najpierw wybieraliśmy parlamentarzystów. Niestety, tym razem nie będziemy mieli nikogo z powiatu lubańskiego. Marna to pociecha, że sąsiedzi także. Najbliższy „nasz” senator mieszka w Gryfowie (Rafał Ślusarz-PiS), najbliższa posłanka (Beata Sawicka-PO) w Jeleniej Górze. Szmajdzińskiego nie liczę, bo był zawsze nasz, i nie nasz. Pecha miał Marek Obrębalski (PO), pierwszy naczelny „Przeglądu”, któremu do poselskiego mandatu zabrakło zaledwie 205 głosów.

Podniósł się więc alarm, że okręg jeleniogórsko-legnicki to twór sztuczny, bo zabiera nam prawie wszystkie z 12 mandatów i lepiej będzie, jak jeleniogórskie oddzieli się na przyszłość od międzygórskich aglomeracji. Nawet niech będzie miało tylko 4 mandaty, ale za to pewne. A tak? Pasjonował się lud tej ziemi rozgrywką do Senatu, w której zmierzali się Michał Turkiewicz, do niedawna poseł „tej ziemi” i Ewa Gutek, niepokorna pielęgniarka. Nie weszło żadne z nich, w efekcie Turkiewicz zdobył znacznie więcej głosów niż Gutek, ale w samym Lubaniu poniósł spektakularną porażkę, co potwierdziło raz jeszcze, że nie do końca był postem rzeczywiście tej, lubańskiej ziemi. Co będzie robił?

Julz spekuluje się „na mieście”, że po zasłużonym odpoczynku, ruszy on wraz z Nowym Rokiem na lubańskie „śmieci” - dosłownie i w przenośni. Szykowana jest mu ponoć posada prezesa ZGiUK, co raz jeszcze potwierdza znaną prawdę, że chory układ kołosiowski-polityczny (PO-SLD) w Lubaniu trwa - jak nigdzie indziej - w najlepsze, w którym liczą się „kompetencja i fachowość”. Wolne żarty!

Wybrany w bezpośrednich wyborach burmistrz i tak rozstrzygnie o wszystkim „jednogłośnie”, czyli swym „jednym głosem”, jak to niedawno bywało przy okazji wyborów dyrektora MDK.

W dwa tygodnie później mieliśmy pierwszą, zaś 23.10. drugą turę wyborów. I jak zachował się Lubań? Dokładnie odwrotnie niż cała Polska - w Lubaniu wygrał Tusk (54,58%), Kaczyński zdobył zaledwie 45,42% poparcia. Frekwencja w mieście nad Kwisą w obu turach też imponująca nie była, znacznie poniżej średniej krajowej - w I turze 45,46%, w II - 46,16%.

Czy będzie lepiej? Czas pokaże - ma być silny prezydent i uczciwa Polska. A za rok znów wybory. Tym razem lokalne, samorządowe. Już zwierane są szeregi, wykonywane spektakularne działania, by lud zapamiętał władzę z dobrej strony, trwa „badanie rynku” - kto z kim, i przeciw komu? Bo o tym, dla kogo, elity i elitki polityczne - zdaje się - już dawno zapomnieli.

Janusz Skowroński

Z ostatniej chwili

Mamy ulicę Papieża Jana Pawła II



Ordynariusz legnicki, biskup Stefan Cichy przewodniczył w niedzielę, 23.10. uroczystościom nadania w Lubaniu ulicy naszego Wielkiego Rodaka - Papieża Jana Pawła II. Pod jego przewodnictwem w kaplicy św. Jadwigi Śląskiej odprawiona została koncelebrowana msza święta, zaś sam biskup wzruszająco nawiązał do świętej patronki Śląska - dnia wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

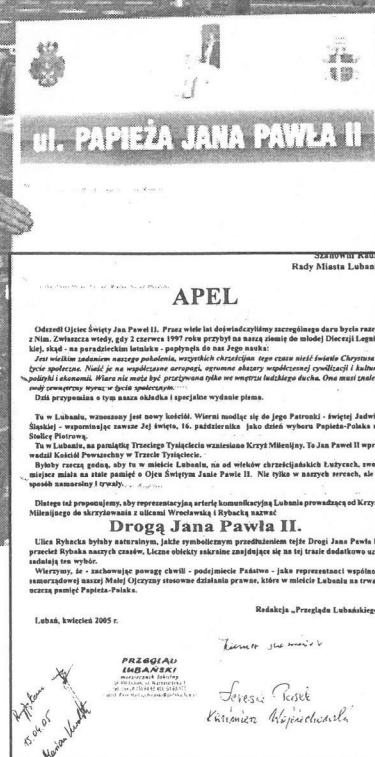
Przypomnijmy, że stosowną uchwałę podjęli rajcy miejscy Lubania, zaś nasza redakcja ma w całym przedsięwzięciu swój skromny udział i satysfakcję, że tuż po śmierci Ojca Świętego wystąpiła z wnioskiem o zmianę nazwy ul. Zgorzeleckiej od Krzyża Milenijnego do skrzyżowania z Wrocławską i Rybacką. W naszym specjalnym, kwietniowym numerze „PL” zamieściliśmy stosowny apel. Po zakończonych uroczystościach przekazaliśmy ks. biskupowi ten egzemplarz gazety, zaś ks. proboszcz Andrzej Fila otrzymał do „Kroniki parafialnej” oryginalny dokument - apelu.

Dziś przy ulicy stoi pamiątkowa tablica (podejrzeliśmy moment jej montażu przez Pana Waldemara Olszewskiego) z zamieszczonym biogramem Ojca Świętego w czterech językach (po polsku, angielsku, niemiecku i czesku).



nym biogramem Ojca Świętego w czterech językach (po polsku, angielsku, niemiecku i czesku).

Kazimierz Wojciechowski
i Janusz Skowroński



„Powróćmy jak za dawnych lat...”



LISTY

„Przeszłość nie wraca jak żywe zjawisko, w dawnej postaci jednak nie umiera, odmienia tylko miejsca, czas, nazwisko i świeże kształty dla siebie przybiera” - te słowa Adama Asnyka nabierają szczególnego znaczenia, kiedy powraca się po latach do szkolnej ławki i grona rówieśników oraz pedagogów.

Niezwykłym dniem był jubileusz 60-lecia funkcjonowania Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Lubaniu będącego najistotniejszą częścią Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Adama Mickiewicza w Lubaniu. Czasy szkoły średniej są niezwykle dla każdego młodego człowieka, gdyż to okres nie tylko pogłębiania wiedzy, ale także buntu, zauroczeń i pierwszych miłości, kształtowania charakterów, świata wartości, rozwijania talentów i zainteresowań oraz podejmowania istotnych decyzji dotyczących dalszej drogi życiowej. Jakże istotną rolę odgrywają wtedy nauczyciele, którzy nie tylko przekazują wiedzę i ją egzekwują, lecz także oddają część siebie, aby przygotować uczniów do dalszego życia. Trud włożony w kształcenie młodzieży oraz ich wytrwałość i zaangażowanie przyniosły dorodny plon. Na przestrzeni 60 lat Liceum Ogólnokształcące ukończyło 5605 uczniów, którzy w zdecydowanej większości podjęli studia wyższe. Pracując na różnych płaszczyznach naukowych, politycznych, artystycznych przysparzają chwały całemu gronu pedagogicznemu oraz środowisku miasta Lubania.

Uroczyste obchody jubileuszu rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Św. Jakuba Apostoła. Już po wyjściu z kościoła popłynęły pierwsze łzy wzruszenia, kiedy wielu absolwentów spotkało swoich znajomych, przyjaciół oraz wychowawców i nauczycieli.

Otwarcia obchodów 60-lecia Liceum Ogólnokształcącego na terenie szkoły dokonała pani dyrektor Halina Bargiel. Wzruszonym głosem zwróciła się do absolwentów, grona nauczycielskiego, zaproszonych gości i młodzieży: „Przeszłość ma dla każdego człowieka swoisty urok. Wracamy do niej chętnie i rozpamiętujemy ją zapewne dlatego, że jest to zarazem powrót do młodości”. Pani dyrektor podziękowała absolwentom za tak liczne przybycie, poprzednim dyrektorom oraz nauczycielom za trud nauczania i budowania dobrego imienia LO im. A. Mickiewicza, władzom samorządowym, oświatowym miasta i regionu za wsparcie oraz troskę o rozwój placówki. Z dumą stwierdziła, iż „w szkole najważniejszy jest uczeń, duszą szkoły jest nauczyciel, ale dumą są jej absolwenci”. Pani dyrektor życzyła wszystkim niezapomnianych wrażeń, radości i wzruszeń ze spotkań. „Pamiętaj, że dzień wczorajszy jest już historią. Dzień dzisiejszy jest tajemnicą. Dzień dzisiejszy jest darem. Wykorzystaj więc każdą minutę, jak tylko najlepiej potrafisz” - zakończyła aforyzmem.

W trakcie uroczystości wygłoszono referat o historii szkoły ilustrowany prezentacją multimedialną przedstawiającą zdjęcia z minionych 60 lat. Następnie głos zabrali przedstawiciele władz lokalnych, oświatowych a także zaproszeni goście i absolwenci. Wspominano niezwykle klimat szkoły, przyjaźnie, trudy zdobywania wiedzy oraz niezapomniane lekcje języka łacińskiego prowadzone przez profesora Stanisława Tymicza.

Część oficjalną zakończył nostalgiczny program artystyczny przedstawiony przez młodzież. Potem absolwenci udali się na spotkania z dawnymi wychowawcami. Mieli także okazję skorzystać z pyszności kulinarnych przygotowanych przez uczniów, zajrzeć do starych dzienników lekcyjnych, obejrzeć kroniki klasowe, zdjęcia, dyplomy czy też filmy z życia Liceum i kolejny raz powrócić wspomnieniami do czasów szkolnych. Można zacytować słowa piosenki „I nasze młode lata popłyną szybko w dal, a w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal. (...) A w mej pamięci wierniej wzięliśmy w obcy świat kochane, jasne twarze przyjaciół z dawnych lat”.

Na słowa uznania zasługuje niezwykle zaangażowanie młodzieży i grona pedagogicznego w przygotowanie wystroju wnętrza szkoły. Sceneria wystaw okolicznościowych, kramów serwujących smakołyki nawiązywała do palety barw jesieni, a stare sprzęty zaakcentowały upływający czas.

Każdy z przybyłych gości mógł wpisać się do książki pamiątkowej, aby przekazać następnym pokoleniom emocje związane ze spotkaniem po latach. Wzruszenie i wspomnienia wywołała również wystawa zdjęć nauczycieli oraz uczniów z minionych 60 lat, która stanowiła stałą ekspozycję placówki. Zgromadzeni absolwenci i goście mieli także okazję obejrzeć program kabaretowo - muzyczny pt. „Powróćmy jak za dawnych lat...”, który wprowadził zebranych w nastrój zabawy biesiadnej. Spotkanie pełne wzruszeń, wspomnień, łez radości i szczęścia trwało aż do białego rana. Już z niecierpliwością czekamy na kolejną okazję, aby móc spotkać się w tym gronie.

TUSIA

AGENCJA OCHRONY

„ALMAK-SECURITY”

ELEKTRONICZNE SYSTEMY
MONITOROWANIA OBIEKTÓW,
OCHRONA OSÓB I MIENIABIURO:
ul. Kościuszki 4
59-800 LUBAŃTEL. (0 75) 64 15 553
TEL./FAX (0 75) 722 66 66
TEL. 0 605 190 356

BOSCH CZĘŚCI SAMOCHODOWE

PEŁNY SERWIS DIESLA
PRACUJEMY NA PROFESJONALNYM
SPRZĘCIE FIRM: BOSCH, TEXA, AUTODIAG

Wykonujemy usługi:

- Pomiar równoległe sterowników
- Pomiar ciśnienia diesel, benzyny
- Ustawienie pomp elektronicznych Diesla, naprawa
- Pomiar ciśnienia oleju i sprawdzanie czujników wszystkich typów samochodów
- Sprawdzanie drożności katalizatora w układach wydechowych
- Sprawdzanie ciśnienia benzyny wszystkich typach samochodów

P.H.U. Auto Diagnostyka, Elektronika Samochodowa

Paweł Jakubiszyn
Tel. 0 503 095 082, 644 60 41
ZAPRASZAMY

-Diagnostyka systemu elektroniki samochodowej:

- wtrysk benzyny, wtrysk oleju napędowego, ABS, AIR-BAG, klimatyzacja, automatyczna skrzynia biegów, linia CAN, EOBD, inne układy i urządzenia
- Kasowanie kontrolerek serwisowych kodów
- Kasowanie inspekcji olejowej
- Nastawy podstawowe
- Kodowanie kluczyków immobilizerów
- Programowanie zestawów wskaźników
- Diagnozowanie mechanicznych podzespołów

BOSCH

WARSZTAT SAMOCHODOWY
BOLESŁAWIEC
Ul. Staroszkolna 20
/teren FIRMY „HEMAX”/

BOSCH

czynny: pon. – pt. godz. 9.00 – 17.00
soboty godz. 9.00 – 14.00

obsługujemy wszystkie marki pojazdów - zapewniamy profesjonalną obsługę i niskie ceny

PRZEGLĄD LUBAŃSKI
niezależne pismo dla Ciebie!

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

mgr Radosław Węglowski

e-mail: rado@pnet.pl

59-800 Lubań, ul. 7. Dywizji 3

Telefon/Fax (0-75) 722 68 54

Telefon kom. 0 509 666 101

u nas najtańsza i najsukuteczniejsza
reklama prasowa!
to tylko 0,50 zł/cm² + VAT
sprawdź - tylko u nas najtaniej!
przy dwóch powtórzeniach - zniżka 20%
przy sześciu - siódme gratis!
okładka - dopłata 100%

PRZEGLĄD
LUBAŃSKI

Krzewie Małe - posesja nr 32



Krzewie Małe bez wody pitnej

Jakim kosztem ten biznes?

INTER-
WENCJA

Krzewie Małe. Aby tu trafić, trzeba z olszyńskiej obwodnicy skręcić tuż cmentarzem. Wieś liczy 32 domostwa, z czego aż 15 ma problemy z wodą. Ma, choć kiedyś nie miało.

Miejscowa rada sołecka z Andrzejem Pydą na czele i część mieszkańców Krzewia jest pewna, że stało się to wówczas, gdy we wsi biznes otworzył Jacek Kondracki, właściciel przedsiębiorstwa rolnego „BOSS”. Młody człowiek wziął się ostro do pracy, założył rozległe, bo 60-hektarowe plantacje szczypioru, do których podlewania potrzebna jest woda. Dużo wody. Kondracki wybudował sieć stawów, z których woda służy i do nawadniania upraw, i do mycia zbieranych warzyw. I wszystko to – jak twierdzi – odbywa się w zamkniętym obiegu wodnym.

Zdaniem rady sołeckiej Krzewia, ów obieg wcale zamkniętym nie jest. Woda spływa z pól do pobliskiego strumyka (rowu lub potoku – jak kto woli, bo kwestia nazewnictwa tego, co przez wieś płynie, to osobny wątek sporu), zanieczyszczając go, zalewając przy okazji drogę i studnię wody pitnej dla mieszkańców okolicznych domostw. Siłą rzeczy, w Krzewiu od dłuższego czasu pojawiają się pojazdy olszyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych sp. z o.o. Dostarczają mieszkańcom wodę pitną, co całą sytuację czyni coraz bardziej nieznośną.

Rada sołecka walczy – pisze pisma, śle monity na prawo i lewo, składa zażalenia. Póki co, bezskutecznie. Ale się nie poddaje. Pierwsze decyzje wydawał jeszcze w lutym 2002 r. poprzedni wicestarosta lubański Mariusz Tomiczek, który wyłączył ze sprawy Jana Aleksandrowicza, pracownika starostwa jako „osoby prywatnie i finansowo zainteresowanej tą sprawą” (?), zaś ostatnia, we wrześniu tego roku, należy do powiatowego inspektora sanitarnego w Lubaniu, który w domu nr 32 w Krzewiu zakazał używania wody ze studni, gdyż – jak czytamy w decyzji – „w badanych próbach wody występują bakterie grupy coli oraz bakterie typu fekalnego w dużych ilościach, co jest niedopuszczalne.”

Skąd fekalia w studni wody pitnej? Tego oficjalnie sanepid nie wskazał, zaś miejscowi – już mniej oficjalnie – wskazują na niebieski wychodek „toi-toi”, stojący na zboczu pola należącego do

Kondrackiego. Spływająca po stoku woda zabiera z sobą wszystko w dół. Zalewa drogę, studnie i rowy.

Sołtys Pyda stoi na stanowisku, że po to jest sołtysem, aby bronić swoich mieszkańców. I broni – interweniuje w lubańskim Starostwie Powiatowym. Te zaś zleca inspektorowi nadzoru budowlanego sprawdzenie legalności wykonania „trzech zbiorników gromadzących wodę” (po polsku – stawów). To samo starostwo miało – zdaniem rady sołeckiej – stwierdzić nielegalność pobliskiej myjni warzyw.

Mieszkańcy, z którymi rozmawiałem, nie mają nic przeciw gospodarczej działalności Kondrackiego. Przedsiębiorstwo „BOSS” daje pracę kilkudziesięciu osobom z okolicy, co przekłada się na utrzymanie wielu rodzin.

– Jest młody, przyszłość przed nim – mówią. – Tylko czemu w tym wszystkim nie traktuje się nas poważnie? Przepisy sobie, a życie sobie. W imię czego?

Kondracki zaanektował rów wodny, podlewane uprawy powodują, że nawodniona ziemia nie może wchłonąć więcej wody. Wystarczy trochę deszczu i wszystko z pól płynie drogą, wprost do domów. Rozjeżdżające błoto samochody dodatkowo niszczą drogę.

Przychylnym okiem patrzy na tę działalność olszyński urząd. Aż tak „przychylnym”, że na maleńkim mostku nad potokiem postawił znak drogowy, dopuszczający przejazd przezeń tirami do...42 ton! Ponoć nigdzie w okolicy (a może i kraju?) nie ma drugiego takiego mostku. W Krzewiu jest! Inne głośnie pytanie mieszkańców dotyczy sposobu, w jaki rolniczy biznesmen rozlicza się za wodę przemysłową pobieraną z potoku.

Wszyscy czekają też na próbki wody z myjni i potoku, pobrane do badań przez wojewódzki inspektorat ochrony środowiska.

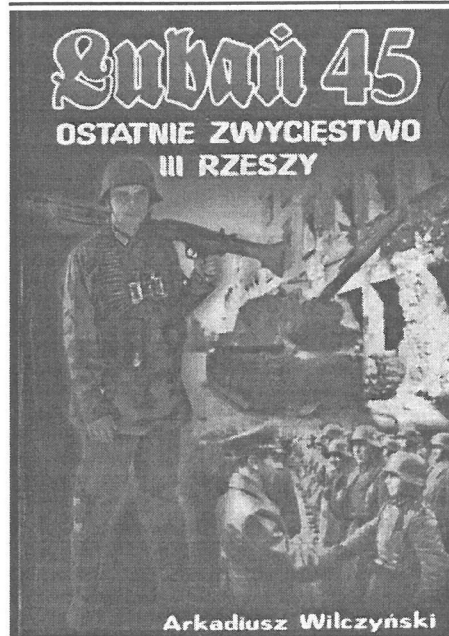
Konflikt we wsi narasta. Głośno słychać stawiane pytanie, jaka jest cena rolniczego biznesu? Cała sprawa, w którą angażuje się coraz więcej stron (od lubańskiej prokuratury po posła Janusza Dobrosza) ma charakter rozwojowy. O jej dalszym przebiegu będziemy informować.

Janusz Skowroński

Tak wygląda droga w Krzewiu podczas deszczu.



PRZEGŁĄD LUBAŃSKI
liczą się fakty i prawda!



HISTORIA
LUBANIA

KONTRATAK

(fragment książki o walkach o Lubań)

Dowódca Grupy Armii Środek generał-pułkownik Ferdynand Schörner zdawał sobie doskonale sprawę, że skutkiem upadku Lubania będzie niemożliwa do opanowania sowiecka ofensywa na kierunku drezdeńskim. Jedyną możliwość powstrzymania Rosjan widział w kontruderzeniu własnych jednostek pancernych. Jednak tak wielka operacja wymagała skoncentrowania niemieckich dywizji pancernych, a takich odwodów dowództwo Wehrmachtu już nie posiadało. Wszystkie jednostki pancerne były zaangażowane na froncie i jakiegokolwiek ich przesunięcia wymagały akceptacji samego Hitlera.

W dniu 26.02.45, gdy ważyły się losy południowych Niemiec, Schörner przedstawił w Kwaterze Głównej plan okrążenia Lubania i zniszczenia znajdujących się tam sił rosyjskich. Jednak w tym dniu nie udało mu się przekonać Hitlera, który nie wierzył w powodzenie tego ataku i podtrzymywał plan uderzenia na Wrocław.

Znany z uporu Schörner, którego własni żołnierze przezywali „Krwawym Psem”, już następnego dnia ponowił swoją propozycję:

Do Führera i Naczelnego Dowódcy Wehrmachtu

Mein Führer,

Melduję Panu moją propozycję, aby już w najbliższych dniach wyprawić atak z ograniczonym celem z obszaru Lubań-Zgorzelec w kierunku północno-wschodnim. Pozwolę sobie zauważyć, że ten atak nie tylko wyklaruje sytuację o Lubań – gdzie, jak oczekiwano w tych godzinach, nieprzyjacielski nacisk znacznie się wzmocnił – ale w pierwszej kolejności może wytworzyć istotny i konieczny warunek późniejszego uderzenia na Wrocław. [...] Z własnych szybkich związków są do dyspozycji w obecnej chwili tylko jednostki XXXIX K. Panc. z Führer-Begleit-Division i Führer-Grenadier-Division. Na początku przyszłego miesiąca będzie ponadto można liczyć na Dywizję Pancerną Jüterbog. Jest konieczne, aby z tymi związkami jak najszybciej zacząć ofensywę.

Zaproponowany obustronny atak na Lubań ma następujące cele:

1) Na południe od Nowogrodzka stojące jednostki nieprzyjaciela rozbić lub przynajmniej tak w nie mocno uderzyć, że będą one wyłączone z dalszego marszu naprzód.

2) Pilnie zapewnić odzyskanie połączenia kolejowego ze Zgorzelca przez Lubań do Jeleniej Góry, co jest zasadniczym warunkiem wymarszu przeciw Wrocławowi. [...]

Z tych powodów proszę, Mein Führer, o zezwolenie w ciągu kilku dni, z obecnie będącymi do dyspozycji siłami, rozpocząć atak z okolic Lubania - Zgorzelca na północny wschód z ograniczonym celem.

Heil, Mein Führer

(podpisano) Schörner

Tym razem argumentacja dowódcy Grupy Armii Środek przekonała Hitlera. Rozkazem szefa sztabu OKH, generała-pułkownika Heinza Guderiana, dał on swoją zgodę jeszcze tego samego dnia.

Dalekopis 2071

1. Zamierzeniem nieprzyjaciela jest szybkie przeprowadzenie się przez Odrę i Nysę Łużycką i przez atak na kierunkach południowym i południowo-zachodnim odrzucenie niemieckich sił ze Śląska.

2. Zadaniem Grupy Armii Środek jest skierowanie doświadczonych jednostek pancernych do ataku oskrzydłającego Lubania w pierwszych dniach marca.

3. Po wyzwoleniu Lubania i odblokowaniu linii kolejowej do Jeleniej Góry, tak poprowadzić ofensywę Grupy Armii Środek, aby bezzwłocznie dużymi siłami uderzyć na odsiecz Wrocławowi i obsadzić linię Odra-Opole-Wrocław.

4. Obrona Nysy Łużyckiej musi być zapewniona przez użycie silnych jednostek Flak i przez ściągnięcie wszelkich możliwych posiłków.

*Z rozkazu Führera
podpisano Guderian*

Operacja otrzymała kryptonim „Kozica” i już 28.02.45 odbyła się narada dowództwa Grupy Armii Środek z wyznaczonymi do kontrofensywy dowódcami dywizji. Szef sztabu armii przedstawił plan:

Zamiarem Najwyższego Dowództwa jest uderzenie tak, aby Rosjan powstrzymać jak najdalej od Berlina i po zwycięskiej bitwie o Lubań, wielkim uderzeniem z mocniejszymi siłami od północy i Grupą Armii Schörnera od południa, Rosjan zniszczyć i przez to rozstrzygnąć korzystnie bitwę o Niemcy. Dalsza część narady przebiegała w nastroju propagandy goebbelsowskiej i pułkownik Hax, dowódca 8 Dyw. Panc., wspominał: (...) *te słowa wobec generałów odczułem jako gorzką kpinę*”. Natomiast plan kontruderzenia pułkownik von Luck tak skomentował:

W tamtym czasie rozmawiając w swoim gronie o „operacji Lubań” dawaliśmy jej pewną szansę powodzenia, natomiast wyzwolenie Wrocławia było dla nas utopią, a idea „wiosennej ofensywy” czystym szaleństwem.

Do objęcia dowództwa, nad planowanym kontruderzeniem, wyznaczono generała wojsk pancernych Waltera K. Nehringa z XXIV K. Panc., który w tym czasie przebywał w okolicy Forst-Guben. Utworzył on Panzergruppe Nehring, której szefem sztabu został pułkownik E.F. Binder, natomiast zaopatrzeniem zajął się major Kurt Blüthgen. Wybór Nehringa na dowódcę zgrupowania pancernego nie był przypadkowy. Już w końcu lat dwudziestych był on w pierwszym szeregu oficerów tworzących zręb przyszłej Panzerwaffe, odbył kurs w Szkole Wojsk Pancernych w Kazaniu (ZSRR), a od 1931 roku jako szef sztabu Guderiana wyznaczał kierunek rozwoju broni pancerniej, jednocześnie wywierając poprzez swoje prace teoretyczne poważny wpływ na doktrynę wojenną Niemiec.

Arkadiusz Wilczyński



Warto wiedzieć:

Generał-pułkownik **Ferdinand Schörner** (1892-1973), dowódca Grupy Armii „Środek”, od 30.04.45r. Naczelnym Dowódcą Wojsk Lądowych, do 1955 r. przebywał w rosyjskiej niewoli. W RFN napiętnowany i skazany na pobyt w więzieniu.

Generał **Walter K. Nehring** (1882-1983) dowódca XXIV Korpusu Pancernego, Panzergruppe Nehring oraz 1 Armii Pancerniej. Dostał się do amerykańskiej niewoli, gdzie przebywał do 1947 r.

Zamówienia na książkę u autora: **Arkadiusz Wilczyński, 65-783 Zielona Góra ul. Prosta 51c/17 lub internetem awilczl@interia.pl. format A5, 166 str, cena ok. 25 zł (zdjęcie czołgu - ul. Zgorzelecka na tyłach dzisiejszego Motelu Łużyckiego)**.

Trasa Świeradów – Szklarska Poręba, miejsce – Rozdroże Izerskie. Lubię tu przystanąć. Towarzyszył mi Czesław Badowski, bo akurat jechaliśmy do Orla, na spotkanie z miłośnikami gór. Piękna okolica, góry po obu stronach, nic dziwnego, że gdy w 1938 roku oddawano do użytku Sudetentrasse ze słynnym Zakrętem Śmierci, właśnie tu, na Rozdrożu, wybudowano trybunę dla otwierających górską drogę gości, z Hitlerem na czele.

TEMAT
Z OKŁADKI



Gross Iser – wioska usunięta z map

Tej wioski już nie ma, choć do końca wojny była. Nazywała się Gross Iser i leżała nad rzeką Izerą, w sercu gór o tej samej, co rzeka nazwie. Jak podają dawne kroniki parafialne Świeradowa, pod datą 9 marca 1742 roku zapisano, że we wsi Gross Iser mieszkało 20 wiernych, zaś pierwszy dom pobił tu w 1620 roku uciekinier religijny z Czech o imieniu Tomasz. Powstał także schron dla pracowników leśnych, co dało początki górskiej osadzie. Trzysta lat później, u szczytu rozkwitu wieś miała 43 domy mieszkalne, dwa schroniska, dwie gospody, z których jedną nazwano „Isermühle”, na pamiątkę po starym młynie, dwa budynki celne, kawiarnię, leśniczówkę, remizę straży pożarnej, domek myśliwski a nawet szkołę.

W 1938 roku wybudowano tu nową szkołę, wówczas stara zaczęła służyć obrządkom liturgicznym jako dom przedpogrzebowy, bo mieszkańców grzebano na dole, w Bad Flinsberg, dzisiejszym Świeradowie-Zdroju. W budynku starej szkoły udzielano także chrztu najmłodszym mieszkańcom Gross Iser.

Gdy podejdziemy od Świeradowa-Zdroju na Polanę Izerską i skierujemy się dalej w kierunku Hali Izerskiej, Orla czy Jakuszyce zauważymy jeszcze resztki fundamentów po wsi, która skutecznie znikła z mapy. Los nie był dla niej tak łaskawy, jak choćby dla bliźniaczej Klein Iser po drugiej stronie rzeki, dziś nazywanej przez Czechów Jizerką.

Z map Gross Iser zniknęła kilka razy. Jeszcze przed rokiem 1920 rząd czechosłowacki posiadał gotowy plan wybudowania na rzece Izerze 50-metrowej wysokości zapory wodnej. Miała spiętrzyć wody Izery, w efekcie czego powstałoby gigantyczne 8-kilometrowej długości jezioro, gromadzące 56 mln m³ wody. Oprócz Gross Iser zniknąć miała sąsiednia wieś Karlstal (dziś Orle), zaś projektanci przewidzieli nawet sztólnie przelewową, wydrążoną w zboczu Średniego Grzbietu Izerskiego, odprowadzającą nadmiar wody do mniejszej Izery. Nawet w 1927 r. na znakomitej mapie czeskiej Josefa Matouszka, będącej po dziś dzień „klasykiem” izerskiej kartografii, naniesiono – zgodnie z układem poziomicy – przypuszczalny obszar zalania wodami Izery. Ostatecznie do realizacji planów nie doszło. Na przeszkodzie stanęły m.in. spory graniczne (po czechosłowackiej stronie znalazłoby się ledwie 1/4 lustra wody). Zaś Schaffgotschowie, ród, którego dobra miałyby znaleźć się pod wodą w dolinie Izery zażądali kilku milionów koron odszkodowań. W pamięci miano także katastrofę zapory na Białej Desnej (w r.1916

Z gór schodzili grzybiarze narzekający na wyjątkowy nieurodzaj. Przyglądał się im pewien starszy mężczyzna, objaśniający coś dwójce swoich znajomych. Rozmawiali po niemiecku.

- Kiedyś to tu były grzyby! – rozmarzył się Niemiec i począł wymieniać te „ichnie” prawdziwki, kurki, gąski...

- Pan jest stąd? – zapytałem na wycucie.

- Tak, mieszkalem w Gross Iser – skierował rękę w kierunku gór.

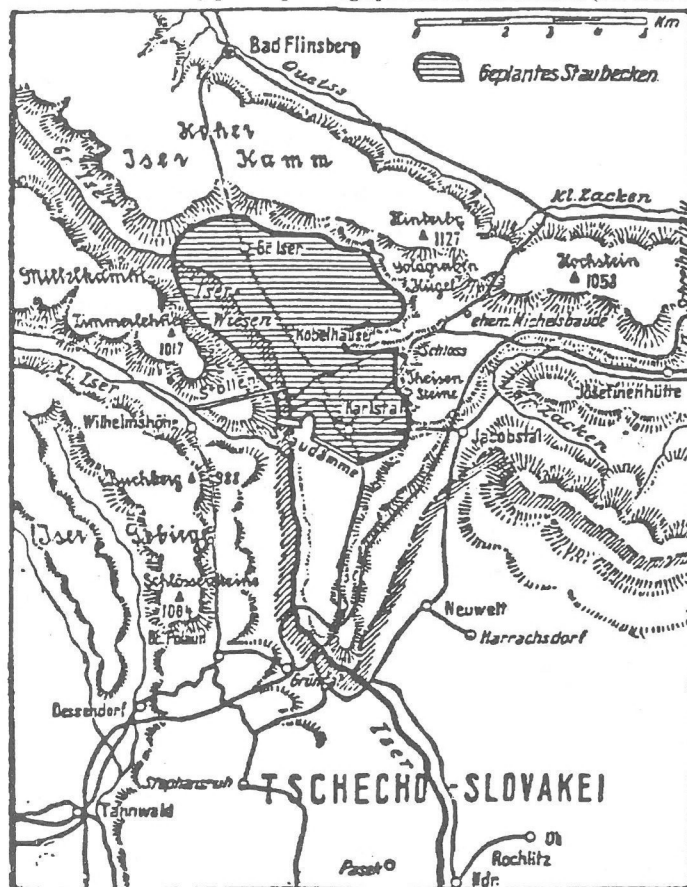
- Coś panu pokażę - z bagażnika auta wyjąłem jedną z książek o regionie.

Zawsze zabieram je na swoje „poszukiwania”. Wykrywacze niech wożą inni. Książka była współczesna i po niemiecku, więc zainteresował się i powoli zaczął przeglądać strony. Przy dziesiątej znieruchomiał. Po dłuższej chwili zapytał: - A co w tej książce robi mój dom? Przecież go już nie ma! W ten sposób zaliczyłem pierwsze „trafienie” w poznawaniu tajemnic Gór Izerskich. I co najważniejsze – bez wykrywacza!

– były 62 ofiary śmiertelne, całkowitemu zniszczeniu uległy 33 budynki, 69 zostało uszkodzonych). Ewentualna katastrofa lub konflikt zbrojny z Niemcami (możliwość wysadzenia zapory) rodziłyby nieobliczalne skutki w Czechach.

W 1933 roku teren uznano za obszar prawnie chroniony. Doskonałe warunki klimatyczne, bo pokrywa śniegu utrzymuje się tu aż do maja sprawiły, że masowo rozwijała się tu turystyka, zwłaszcza narciarstwo biegowe i saneczkarstwo. Krótkim ale ciepłym latem do wsi docierali wędrowcy pieszy, szukający spokoju i ciszy wśród izerskich łąk.

Pierwszy plan zaporowego jeziora na rzece Izerze (ok. 1920 r.)



Otwarcie nowej szkoły w Gross Iser (1938). Obecnie to jedyny ocalały budynek na Hali Izerskiej, w którym mieści się schronisko „Chatka Górzystów”. Środkowy łącznik między budynkami nie zachował się.



Ile jest prawdy w tym, że po 1945 roku Gross Iser, której nadano już polską nazwę Skalno musiała na trwałe musiała zniknąć? Polskie przewodniki turystyczne kwitują to dosyć lakonicznie – „po 1945 roku wieś stopniowo wyludniała się, aż do zaniku”.¹ Rzecz w tym, że mieszkańcy przymusowo opuszczanie Gross Iser rozpoczęli już w czerwcu 1945 roku, znajdując schronienie na dole, w Świeradowie. Ostatni mieszkańcy opuścili wieś 24 października.

Cztery dni później – 28 października 1945 roku 35-osobowy oddział żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza obsadził „z zachowaniem warunków bojowych” – jak to wspominał pierwszy dowódca placówki ppor. Józef Dzimira - wieś nad Izerą. Przejmowanie granicy nastąpiło od 33 pułku piechoty 7 dywizji II Armii Wojska. Przypomnieć należy, że po wojnie, 7. Dywizja zwana Łużycką przejęła granicę od 10. Dywizji Sudeckiej, odkomenderowanej jeszcze w czerwcu w rejon Kotliny Kłodzkiej, gdzie groził poważny konflikt z Czechosłowacją.²

Dziwna to była granica. Oznaczały ją tyczki i żołnierskie buty patroli. Granica na tym odcinku ustaliła się zgodnie z przebiegiem rubieży niemiecko-czechosłowackiej z 1937 roku. Tam, gdzie zostały zachowane, wykorzystywano dawne kamienie graniczne, na których literę „D”, teraz już po polskiej stronie, uzupełniano o pałeczkę, zyskując w ten sposób niezbyt proporcjonalne, ale wyraźne „P”. Najwięcej problemów było z Czechami, którzy początkowo nie uznawali jej i przechodzili aż do samego Świeradowa – wspominał Dzimira. – Po kilkugodzinnym zatrzymaniu zwalnialiśmy ich tłumacząc, że tu jest teraz granica, a tereny te są polskie. Tak samo było ze schroniskiem „Na Stogu Izerskim”, do którego Czesi rościli pretensje. Więc podporucznik Dzimira założył tam... posterunek WOP. Następny powstał tuż powstał obok, w dopiero co opuszczonej wsi Skalno. Niestety, ze względu na bliskość i bezpieczeństwo granicy, władze polskie nie chciały zgodzić się na osiedlenie tu osadników wojskowych. Kolejna dziwna decyzja dotyczyła samej strażnicy WOP-u. Zlokalizowana w Skalnem strażnica nr 6, odpowiedzialna za graniczny odcinek Szklarska Poręba – Czerniawa, została przeniesiona do Świeradowa już 24.01.1946 r. Strażnica nr 7 funkcjonowała w Czerniawie.

Niemieccy mieszkańcy Gross Iser chwyтали się różnych sposobów, aby powrócić do swoich domów czy choćby sprawdzić ich stan. Pojeździe od Świeradowa było niemożliwe z uwagi na posterunki graniczne, bywało – jak wspomina dziś Günter Möhwald, że do domu, choćby na chwilę, podkładało się okrężną drogą, aż pod Zakręt Śmierci, co dawało 19 kilometrów! Stan splądrowanych domostw był różny, bywało, że przez wybite okna wdierał się wiatr i śnieg.

Z listu Manfreda Raupacha (z Bad Wildungen) do matki (w Görlitz): „W niedzielę, 27.4.1946 przybyła do nas Mannis, córka starego Krausa z Gross Iser. Oni wszyscy są w Świeradowie, wszy-

scy musieli zejść z gór. Na górze Polacy. Zimą u góry nie było nikogo, wszystko splądrowane. Drzwi, okna otwarte. Pani Junker i Gustl także są w Świeradowie. Za drogą, więc nie mogą tam za długo pozostać...”

Wśród pamiątek byłych mieszkańców Gross Iser zachowało się osobliwe zdjęcie. Takie samo pokazał mi Frantisek Mrva, szef Muzeum Jizerskich Hor w czeskiej Jizerce. Osobliwe, bo lotnicze, wykonane nad wsią we wrześniu 1953 roku. Widać doskonale zachowane domy, w całości pokryte dachami, nie widać uszkodzeń. Nieprawdą jest pogłoska, że wieś rozebrano dlatego, że „cały naród budował swoją stolicę” z izerskiego budulca. No, może z małym wyjątkiem na lokalne świeradowskie „potrzeby”, bo gdy na innych zdjęciach (także z 1953 roku) Ella Geissler stoi z synem przed zabudowaniami czegoś, co kiedyś było leśniczówką Schaffgotschów, w tle przygotowano deski po rozbiórce budynku. Komu?

Gdy w 1960 roku młody porucznik WOP Czesław Badowski obejmował kierowanie sąsiednią strażnicą Orle obok Jakuszyca i wybrał się konno na Halę Izerską, po dawnej wsi zastał jedynie ruiny domostw, zrównane niemal do fundamentów. Co więc stało się z wsią w tych ciągu siedmiu lat? Jedno co wiemy na pewno – przestała istnieć!

Zasłyszana i mało wiarygodna opowieść głosi o planowym wysadzeniu wsi przez polskich saperów. Kto i dlaczego miałby wydać taki rozkaz? Tego nie wiadomo, choć jedynym „argumentem” w takich relacjach jest już sama bliskość granicy.

Dotarłem do bardziej przekonującej wersji. W roku 1960 młody nauczyciel geografii z Mirska, Andrzej Braun, student krakowskiej WSP pisał pracę magisterską o morfologii Grzbietu Wysokiego w Górach Izerskich. Dzięki specjalnej przepustce, pokonywał posterunki WOP-u i miał okazję zaglądać na Halę Izerską. Po domach pozostały ruiny, pozawalane dachy. Pewnego razu w torfowisku nad Jagnięcym Potokiem zauważył...niewybuch. Pocisk, co najmniej 150 mm, nie rozerwał się w miękkim torfie. Zawiadomieni przez Brauna wopisci zdetonowali go na miejscu.

– Skoro o żadnych artyleryjskich walkach w tym miejscu podczas wojny nikt nie słyszał, to skąd tu taki kaliber? – zastanawiał się młody geograf. – I dlaczego teren przedstawia istny krajobraz po bitwie?

To, co ujrzał, szybko skojarzył z zasłyszaną relacją, że wcześniej na Hali Izerskiej mogły odbywać się ćwiczenia oddziału artylerii. Jeśli tak, to za cel wzięto opuszczone domy Gross Iser. Jeśli tak, to dzisiejszą „Chatkę Górzystów” uratowano dlatego, że była we władaniu Nadleśnictwa Świeradów, mogła posłużyć za schronienie dla ćwiczących i – patrząc od Kobylej Łąki - nie stała na

bezpośredniej linii ognia. Może ktoś z ówczesnych artylerzystów pomoże rozwiązać tę tajemnicę? >>>>



„Grosse Iserbaude”, obiekt z widokiem na Śnieżne Kotły w sąsiednich Karkonoszach prowadzone było przez Paula Hirta



Izerskie łąki kryją ich jeszcze wiele. W ubiegłym roku do „Chatki Górzystów” zawiatała Erna Bojahr i opowiedziała o zdarzeniu sprzed sześćdziesięciu lat. Było już po wojnie. Od strony Świeradowa przez Gross Iser i dalej na Orle przemieszczał się zabłąkany oddział radziecki. Żołnierze szukali kobiet (te pochowały się w lasach) i zegarków. Trafili do Paula Hirta, 60-letniego właściciela schroniska „Grosse Iserbaude”. Wcześniej właścicielami „Wielkiej Budy Izerskiej” była rodzina Kittelmannów, prowadząca w schronisku także mały sklep kolonialny. Była to domena Marty Kittelmann, która wyszła za Paula Hirta. Tym samym rodzinna firma powiększyła się o odkrywkę torfu, który w czterokonnym zaprzęgu transportowany był z torfowiska do drogi po specjalnie do tego celu przygotowanych szynach długości około 200 metrów. Dalej materiał przeładowywany był na mniejszy wóz, który zaprzęgnięty już w parę koni, dostarczał go do Świeradowa i Czerniawy.

W roku 1935 schronisko zostało powiększone o dodatkową salę i strzelnicę. Hirt był bardzo lubiany przez miejscowe dzieciaki; te na Boże Narodzenie wystawiały w schronisku jasełka, a nawet poważne sztuki teatralne, jak choćby „Futro bobrowe” noblisty Gerharta Hauptmanna.

Krytycznego 13 maja 1945 roku, wściekłość radzieckich żołnierzy z powodu braku zegarków nad Izerą doprowadziła do tego, że wyciągnęli Hirta z domu i zastrzelili. Obecność panoszących się czerwonoarmistów powodowała, że nie było możliwości zwiezienia jego zwłok na cmentarz w Świeradowie, po dwóch-trzech dniach zdecydowano się na pochówek Hirta, dokładnie w miejscu swojej śmierci. Sąsiedzi zrobili drewnianą trumnę, wykopali dół.

Dziś na łące między „Chatką Górzystów” a dawną „Grosse Iserbaude”, miejsce to upamiętnia brzozyowy krzyż, a od kilku dni kamień z marmurową tablicą. Ostatnia ofiara wojny w Górach Izerskich przestała być bezimienna.

Dziś w dużej sali „Chatki Górzystów” na dwóch tablicach wiszą liczne zdjęcia, wiele mówiące o życiu wsi, wisi jej dokładny plan. Bezimienne przestają być ruiny domostw. Günter Möhwald, jeden z mieszkańców Gross Iser, z pomocą świeradowskich gimnazjalistów oznakował niedawno miejsca, gdzie stały domy. Trzycyfrowa numeracja nie jest ciągła, bo okazuje się, że przed wojną kwitła urzędnicza twórczość, nie przejmująca się zachowaniem kolejności numerów w jednej wsi.

Warto wiedzieć:

Hala Izerska (840 m npm) to miejsce, które uchodzi za jeden z polskich „biegunów” zimna – w styczniu 2004 zanotowano tu –36,8° mrozu! „Chatka Górzystów” jest jedynym budynkiem ocalałym z osady Gross Iser. Nie ma w niej wygód i z pewnością nie spodoba się to miejsce osobom lubiącym luksusy. Prąd pojawia się od wielkiego święta lub wcale (co wielu traktuje jako plus), za oświetlenie służą świeczki lub latarki, wodę trzeba przynieść ze studni, wychodek jest na zewnątrz. Ceny noclegów są niskie, a atmosfera jaka tutaj panuje wynagradza wszystkie niewygody. „Chatka” czynna jest cały rok. Miejsc jest 40, warto więc wcześniej zaklepać sobie miejsce, gdyż czasami naprawdę jest ciasno. Jest też kominek i miejsce na ognisko – można posiedzieć z gitarą i przyjaciółmi, strumyk

Może, wybierając się na pieszą czy narciarską wycieczkę, bo przez dawną wieś przebiega dziś jedna z tras Biegu Piastów, warto pamiętać, że i kiedyś regularnie docierał listonosz tu Untermann, trudniono się myślistwem i leśnictwem, dzieci chodziły do własnej szkoły, w której nauczyciele Peuckert i a później Brückner w jednej izbie lekcyjnej doskonale radzili sobie z wszystkimi rocznikami. Kobiety wyrabiały masło izerskie, do którego nawet alpejskiemu było daleko, bo krowy pasły się na łąkach pełnych ziół, a centryfuga – szczyt wiejskiej techniki – zamieniała mleko na produkt, znany w całej okolicy. Zaś mężczyźni i turyści w gospodzie „Isermühle” smakowali wysokogatunkowego produktu o nazwie „Iserbitter”, w którego recepturze także były miejscowe zioła...

Dziś na Hali Izerskiej czynne jest tylko schronisko turystyczne „Chatka Górzystów”. Warunki są nieco spartańskie, ale u Wiesi i Sławka Polańskich panuje miła atmosfera. Jeśli chcecie posłuchać ciszy, wybierzcie się w to miejsce. Zwłaszcza późną wiosną, gdy obok fundamentów domostw zdarza się, że zakwitną żonkile. Ostatni znak, że tu przed laty tętniło życie...

Janusz Skowroński

zdjęcia pochodzą ze zbiorów autora i Güntera-Richarda Möhwalda

Przypisy:

¹ Słownik geografii turystycznej Sudetów, t.1 Góry Izerskie (pod red. M. Staffy), Warszawa -Kraków 1989.

² Więcej o obejmowaniu granicy w okolicach Świeradowa, zwłaszcza relacja por. Bronisława Jakimowicza [w:] J. Skowroński – „Skarby III Rzeszy. Tajemnice zamku Czocho”, Agencja Wydawnicza CB Warszawa 2003, wyd. III.

³ 13.06.1958 roku w Warszawie doszło do podpisania dokumentów ostatecznie regulujących granicę w tym rejonie. Czechosłowacji oddano wieś Tkacze koło Jakuszyca. Dziś są to Mytyny, górna część Harrachova. W zamian za dawną opuszczoną osadę Strickerhäuser (Tkacze), tory kolejowe i stację, Polska otrzymała rzadki świerkowy las na północnym stoku Martwego Wierchu i Kocierza (teren ten przylega do przejścia granicznego w Jakuszycah). Ratyfikacja umowy granicznej nastąpiła w Pradze 14.02.1959.

⁴ Ciekawy szkic o nim napisał ostatnio Przemysław Wiater [w:] P. Wiater – „Will-Erich Peuckert – zapomniana postać z Gór Izerskich”, „Karkonosze” nr 4/2005. Warto też sięgnąć do arcyciekawej książki Henryka Wańka „Finis Silesiae”, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2003.

Hala Izerska. Tablicę poświęconą pamięci Paula Hirta wykonał i osadził na miejscu jego śmierci Józef Zwierzak, rzemieślnik z Zaręby.



do mycia, kuchnia turystyczna jeśli ktoś lubi gotować, no i słynne omlety z jagodami do zjedzenia. Nocleg z własnym śpiworem kosztuje 12 zł, za pościel dodatkowe 6zł. Od 15.07.2005, gdy oddano do użytku odbudowany most na Izerze w pobliżu funkcjonuje turystyczne piesze przejście graniczne Orle-Jizerka.

Jak dotrzeć ?

Szlak czerwony prowadzi z Jakuszyca do schroniska „Orle” i dalej do „Chatki Górzystów”. Szlakiem żółtym z Rozdroża Izerskiego przez Rozdroże Pod Kopą. Szlak niebieski wiedzie ze Świeradowa-Zdroju przez Polanę Izerską do Chatki.

Kontakt: „Chatka Górzystów” Wiesława i Sławomir Polańscy, Hala Izerska 1, 59-850 Świeradów-Zdrój skr. poczt. 31, tel. (+48)75 75 325 33, kom. (+48) 607 426 998, www.chatkagorzystow.sudetv.it e-mail: chatkagorzystow@epf.pl

STOIMY NA STRAŻY ŁADU I PRAWORZĄDNOŚCI



Nr. 56

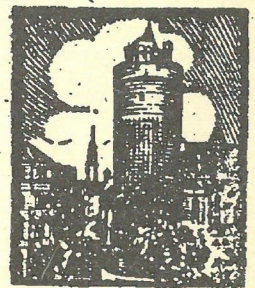
m. p. Dnia 7. 11. 1945

ZNOW ZNALEZIONO
szereg bardzo ciekawych i cennych ksiąg, między innymi piękne wydanie Biblii i historii świata. Wiele dzieł pochodzi z 15 i 16 wieku.

Dziela te były ukryte przez Niemców i dopiero po szeregu poszukiwań udało się je od nich wydostać.

Są przypuszczenia, że jeszcze wiele cennych zabytków jest ukrytych, jednakże jesteśmy pewni, że uda się je wszystkie po pewnym czasie znaleźć. (d)

W LUBANIU F.W. POWIECIE.



1. Obwieszczenie w sprawie obowiązku wpłacania zaliczek miesięcznych na podatek obrotowy i dochodowy.

Na podstawie art. 8 ustawy o podatku obrotowym z dnia 4. V. 1938 (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 292) oraz dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 20. XI. 1944 (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 62) oraz na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 2, poz. 6 z r. 1936) i dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22. XII. 1944 (Dz. U. R. P. Nr. 15, poz. 87) wszystkie przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, wolne zawody, akuszerki, komisarze i t. p. zobowiązane są do wpłacania miesięcznych zaliczek na podatek obrotowy i dochodowy w terminie do 25 każdego miesiąca.

Potrzebne formularze można nabyć w Urzędzie Skarbowym, który miesiąc w budynku b.

Finanzamt, przy ul. Parkowej Nr. 5, I piętro.

Informacji w sprawie sposobu obliczania zaliczek na podatek obrotowy i dochodowy udziela Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Urząd Skarbowy wzywa płatników do bezwzględnego wpłacenia zaległych zaliczek na podatek obrotowy i dochodowy.

Niewpłacone kwoty zaliczek uważa się za zaległości podatkowe, podlegające ściąganiu w drodze egzekucyjnej.

Ze względów organizacyjnych Urzędu i braku kierownika Kasy Urzędu Skarbowego, podatki pobiera się w godzinach od 9 do 13 tej w poniedziałek i sobotę każdego tygodnia.

2. Obwieszczenie w sprawie opodatkowania dochodów z uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę.

Na podstawie art. 44 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 2, poz. 6 z r. 1936) oraz dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23. X. 1944 (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 46) obowiązek potrącenia podatku ciąży na władzach, urzędach, jakoteż instytucjach i przedsiębiorstwach, i wogóle na służbodawcach, wypłacających wszelkiego rodzaju wynagrodzenia.

Potrącone kwoty podatku należy wpłacić do Kasy Urzędu Skarbowego w terminie 7 dni po upływie miesiąca, w którym nastąpiła wypłata wynagrodzenia, z dołączeniem wykazu potrąceń, sporządzonego według przepisanej wzoru lub też odpisu listy płac.

Urząd Skarbowy wzywa zainteresowanych do potrącania i bezwzględnego wpłacenia zalego podatku od uposażeń.

Jednocześnie wyjaśnia się, że zwolnienia od podatku dochodowego od uposażeń, korzystają jedynie wszelkiego rodzaju wynagrodzenia wypłacane osobom, które pozostają w stosunku do Państwa o charakterze prawnopublicznym.

Na podstawie podatku przyjmuje się wysokość uposażeń

względnie wynagrodzeń pieniężnych, otrzymanych zarówno w pieniądzu, jak i w naturze, obliczona w stosunku rocznym w łącznej kwocie ponad 3000 zł.

Winni niepotrącania względnie niewpłacenia potrąconych kwot ulegną w myśl art. 181 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. P. z r. 1934 Nr. 39, poz. 346) karze grzywny do 5000 zł. lub karze aresztu do 6 miesięcy albo obu karom łącznie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Wł. Kotulski.

OBWODOWY URZĄD POCZTOWY LUBAN

Uprzejmie proszę o zamieszczenie niniejszego listu na łamach dziennika.

W imieniu pracowników urzędu pocztowego, składam gorące podziękowania Ob. Boruńskiemu za wyrobienie obywatelskie i okazaną pomoc przy uruchomieniu urzędu pocztowego, tak ważnej placówki potrzebnej dla rozwoju życia gospodarczego miasta.

Naczelnik Urzędu
Łazanowicz Stanisław.

MIĘSKA STRAŻ ZAWODOWA W LUBANIU

liczy obecnie 12-u Polaków i 20-u Niemców-ochotników. Posiada 2 motopompy (nie działające z powodu braku benzyny), samochód pogotowia (jeszcze niewyremontowany), samochód hydrantowy (czynny dzięki ofiarności samych strażaków, którzy za własne pieniądze kupują benzynę a 35 zł za litr), 2 drabiny

mechaniczne, 8 hakówek i mnóstwo różnego rodzaju wozów. Straż pilnie pracuje. Ćwiczenia odbywają się regularnie codziennie (od 15-ej teoretyczne a od 17-ej praktyczne).

Do dnia dzisiejszego brała udział przy gaszeniu 15-u pożarów, które zawsze zlikwidowała. Pożarów w Lubaniu cz. okolicy jest bardzo dużo, jednak nie mając odpowiednich warunków, może Straż być użyteczna tylko w Lubaniu.

A wielka szkoda. Nie wiem do kogo się tu zwrócić, przypuszczam jednak, że pomoc powinien Magistrat, gdyż Straż ta jest statutowo zawodowa. Wierzę, że komendantowi Straży ob. Dorociakowi Piotrowi uda się do Burmistrza, a ten wszystko załatwi (czy to samochody, czy benzyna, stółki dla strażaków, bowiem rozumiem, że o suchych kartoflach trudno dać z siebie wielki wysiłek, a Straż potrzebna jest prawie codziennie. (p)

Aktywności Włodzimierza Boruńskiego, założyciela i redaktora gazetki „Na straży” należy przypisać wiele

nowych nazw ulic i obiektów w Lubaniu. Niektóre zachowały się do dziś (np. kino „Capitol” zmieniło nazwę na Wawel). Boruński założył w Lubaniu także satyryczny teatr „Siódme niebo”.



Lubańskie miesiące 1945 październik-listopad

Trwa wspólna akcja „PL” i Archiwum Państwowego w Lubaniu. Chcemy ocalić od zapomnienia jakże ważną historię - stąd wybór artykułów sprzed 60 lat. W październiku ważnym wydarzeniem w Lubaniu stało się nadanie polskich nazw ulic. Prasa zamieściła to w trzech numerach. Zobaczymy, ile z nazw ulic przetrwało do dziś. Egzemplarze gazetki „Na straży” z lat 1945-1946 dostępne są w AP we Wrocławiu - Oddział w Lubaniu, ul. Bankowa 6, tel. 722 23 00

Osadnicy!

Komunikujemy, że na terenach Osadnictwa Wojskowego mogą być osiedlane również rodziny niewojoskowskie t. j. repatrianci, przesiedleńcy a w szczególności w miastach, gdzie daje się odczuć brak wykwalifikowanych rzemieślników, dalej po wsiach by za-

ładnie osadnikami cywilnymi gospodarstwa niezajęte lub niezarezerwowane przez wojoskowych.

Władze powinny udzielać osadnikom najdalej idącej pomocy. Jeżeli osadnik wojskowy chciałby mieszkać w wiosce, gdzie odszukał swoją rodzinę lub sąsiadów, którzy osiedlili się jako repatrianci a w danej wiosce nie ma już wolnych gospodarstw i nikt z osadników nie chce dobrowolnie przenieść się do innej wsi, aby opróżnić miejsce dla osadnika wojskowego, władze powinny wpłynąć na osadnika wojskowego, gdyż i wtedy będzie miał możliwość kontynuowania się ze swoją rodziną.

(p)

Przemianowanie ulic w Lubaniu

(Ciąg dalszy)
Ulica Grabowa Am Graben
„ Kolejowa
„ Greiffenberger Straße
„ Dolna Im Grunde
„ Lakowa Grundgasse
Plac Gimnazjalny
Platz am alten Gymnasium
Ulica Łączna Grüner Weg
„ Marksa Haackstraße
„ Strazacka Haide
„ Cmentarna
„ Haudengasse
„ Panska Herrenstraße
„ Kamienna
„ Hoher Weg
„ Róceczna
„ Hussitenstraße
„ Mala Johngasse
„ Szara Kl. Johngasse
„ Klasztorna
Siedlung am Kapellenberg
„ Koscielna
„ Kapellenbergstraße
„ Wiejska
„ Kerzdorfer Straße
„ Sw. Marii Kirchgasse
„ Wegłowa
„ Kohlfurter Straße
„ Koncowa
„ Krausestraße
„ Ewangelicka
„ Kreuzgasse
Plac Koscielny
An der Kreuzkirche
Ulica Długa
„ Langenstraße
„ Światłna
„ Lichtenauer Straße
„ Lipowa Lindenstraße
Plac Rynek Markt
„ Rzemieślnicza

Messergasse
„ Srodkowa
„ Mittelstraße
„ Wyspińskiego
„ An der Molkerei
„ Mickiewicza
„ Moltkestraße
„ Zakonna Mönchgasse
„ Młynarska
„ Am Mühlgraben
„ Poludniowa
„ Naumburger Straße
„ Auf. Naumburger Straße
„ Naumburger Vorstadt
„ Nowa Neue Straße
„ Krasickiego
„ Neulandstraße
„ Lubanska
„ Nieder-Alt-Lauban
„ Boberska
„ An der Niedermühle
„ Sw. Mikołaja
„ Nikolaistraße
„ Auf. Nikolaistraße
Plac Sw. Józefa Nikolaiplatz
Ulica Spacerowa
„ Nikolai-Promenade
„ Rozana
„ Nikolai-Vorstadt
„ Staro-Lubanska
„ Ober-Alt-Lauban

(c. d. n.)

Przemianowanie ulic w Lubaniu

Ulica Miła Amselweg
„ Zielona Am Anger
„ Dzielna Badergasse
„ Dworcowa
„ Bahnhofstraße
„ Włoszanska
„ Baronstraße
„ Sosnowa
„ Birkenstraße
„ Kopernika
„ Bismarckstraße
„ Roli Zymierskiego
„ Börnerstraße
„ Szeroka
„ Breite Straße
„ Braterska
„ Brüderstraße
„ gen. Waszkiewiczza
„ Courbièrestraße
„ Górna Falkstraße
„ Pawia Finkenweg
„ Rybarska
„ Fischerstraße
„ Lesnia
„ Forsthaus Hohwald
„ Mostowa Frauenstraße
Plac Wolności

Friedrich-Wilhelm-Platz
Ulica Ogrodowa
„ Gartenstraße
„ Zgorzelecka
„ Görlitzer Straße
„ Auf. Görlitzer Straße
„ Kleine Görlitzer Straße
d. c. n. (p)

Przemianowanie ulic w Lubaniu

Ulica Parkowa Parkstraße
„ Sw. Piotra Petergasse
„ Pocztowa Poststraße
„ Prochowa
„ Pulverbusch
„ Mokra Queisstraße
„ Magistralna
„ Richterstraße
„ Piękna Rosengasse
„ Ciesielska Schramkeweg
„ Strzelecka
„ Schützenstraße
„ Szkolna Schulstraße
„ Słowackiego
„ Seckstraße
„ Osiedle
„ Siedlungsstraße

Ulica Słoneczna
„ Sonnenweg
„ Henryka Pobożnego
„ Am Steinberg
„ Stara Stockgasse
„ Wyspowa
„ Sturmsche Insel
„ Tarasowa
„ Terrassenstraße
„ Tomasowska
„ Thomasgasse
„ Fabryczna
„ Uchtritzstraße
„ Chopina Vogelsang
„ Zamkowa
„ Viktoriastraße
„ Ludowa
„ Am Volkspark
„ Hutowa
„ Vorwerkstraße
„ Garbarska Walkgasse
„ Graniczna Wallstraße
„ Tkacka Weberstraße
„ Robotnicza
„ Weidentraße
„ Polna
„ Wiesenbergstraße
„ Dolna Zeidlerstraße
„ Cegielnicza
„ An der Ziegelei Holzkirch

(p)

Nasze Gimnazjum

Gimnazjum w Lubaniu liczy obecnie 30 uczniów, przeważnie samych Lubanczyków. Zgłasza się coraz więcej pozamiejscowych, brak jednak lokum nie pozwala i utrudnia chętni mlecznicy na uczęszczanie do gimnazjum, jedynie do szkoły średniej na okolicie. Uczniów takich jest około 100, więc przysparzają, że dla takiej ilości nauczycieli, którzy powinni utworzyć burzę, która dalałaby możliwość korzystania ze szkoły i tym samym pozamiejscowym.

Dyrekcja gimnazjum - nie zwalając na trudności i brak pomocy jak ze strony Starostwa tak i Magistratu, otworzy w krótkim czasie liceum. Brak sił nauczycielskich (polonisty i angielski) ale jest nadzieja, że przyjedzie do nas parę wykładowców z kieleckiego.

Odczuwa się brak książek i zeszytów - ostatnio Magistrat ofiarował 30 sztuk. Nauka jest bezpłatna a uczniowie otrzymują drugie mieszkanie (kawa i chleb z masłem).

Dyrekcja stara się ułagodzić uprzejmowanie gimnazjum i

szkoly powołanej. Istnieje chyba jakiś referat szkolnictwa, niech się zajmie ta sprawa, bo o ile tak dalej będzie, może zaistnieć ewentualność zamknięcia tych szkół, gdy tymczasem w powiecie naszym istnieje szkoły niemieckie a co gorsza wykładowców w nich są nauczyciele SD. (p)

BIBLIOTEKA W LUBANIU

Z radością powita polskie społeczeństwo ta wiadomość, że z dniem dzisiejszym otwarta jest w Lubaniu Publiczna Biblioteka Polska (Rynek 7), posiadająca przeszło trzytysię tomów, sprowadzonych z Warszawy (przeważa beletrystyka). Biblioteka, prowadzona przez ob. Kwiatkowskiego Zbigniewa, czynna jest codziennie od godz. 15-18-tych. Opłata miesięczna wynosi 35 zł dla członków partii politycznych 20 zł. Książki wypożycza się za kaucja 65 zł.

Za utworzenie tej placówki kulturalnej, której braku odczuwali wszyscy Polacy, dziękujemy odpowiednim czynnikom, które rozumieją potrzeby ludności polskiej, sprowadzili książki aż z Warszawy. (p)

CUKIER NA KARTKI

Od pewnego czasu można zaobserwować znaczne cen produktów żywnościowych w naszym handlu. Cena cukru spadła do 160 zł, cena kielbas do 120 zł, cena bułeczek (kajzerki) do 1 zł, bułki, pierogów do 15 zł. Nie płacąc więcej!

W wielomiesięcznym będzie wydawany cukier na kartki. Terminy i ilości podamy w jednym z następnych numerów. Inne artykuły żywnościowe będą wydawane za kilka dni.

Repatrianci z Jugosławii osiedla się w naszym powiecie

W tych dniach zatrzymała się w przejeździe w Lubaniu (w Purze) delegacja Polaków z Jugosławii z przedstawicielami Min. z Warszawy. Delegacja zwiedzała powiaty nadgraniczne, celem wybrania terenów na osiedlenie repatriantów z Jugosławii. Ustalonym zostało, że w powiecie lubańskim osadzi się około 1000 rodzin. Osadnicy stworzą własną wewnętrzną administrację t. zn. milicję, sołtysów i t. p. Przedstawiają oni element wybitnie wartościowy pod względem patriotycznym, wiek szosze z nich brała udział w walkach partyzanckich o wolność Jugosławii.

Mamy nadzieję, że powiat nasz przygotuje się na godne przyjęcie tych ludzi, którzy z utęsknieniem oczekują powrotu do Ojczyzny. W rezultacie przeprowadzonych rozmów ustalono około dwumiesięczny termin przybycia pierwszych transportów do Lubania. (p)

ZAWIADOMIENIE

Podaje do wiadomości, że z dniem 28. 10. b. r. zostało otwarte biuro Rejonu Kontroli Skarbowej na powiaty Luban i Lwówek, z siedzibą w Lubaniu, ul. Parkowa 5. Dni przyjęcia interesantów w soboty godz. 9-4 do 13-tych.

Wzywam wszystkich właścicieli zakładów: wyrobu, przetworu, magazynowania, hurtownej i detalicznej sprzedaży artykułów akcyzowo monopolowych, do zgłoszenia tych przedsiębiorstw, celem ujęcia ich w ewidencję, oraz poinformowania ich o obowiązujących przepisach, o podatkach podlegających i monopolowych.

Zauważymy, że na terenach powiatów Luban i Lwówek masowo odbywa się pedzenie samogonki (bimbru), sprzedaje jej oraz spożywanie. Tak producent, sprzedawca jak i spożywający bimber, będzie ściągany i surowo karany (Dekret PKWN z dnia 12. 12. 1944 r. o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa art. 1. Dz. Ust. Nr. 15 poz. 85).

Kierownik Rejonu Kontroli Skarbowej
Marian Szota
Komisarz Skarbowy.

OSRODEK SZERZENIA KULTURY W LUBANIU

W Lubaniu odbyło się posiedzenie organizacyjne Osrodka Szerzenia Kultury pod postacią Powiatowego Domu Kultury. Utworzono 5 sekcji: Teatralna, muzyczna, świetlicowa, sportowa i odczytowa. Podsekcje zostaną utworzone w trakcie pracy, w zależności od zapotrzebowania, warunków materialnych i sił fachowych.

Celem Powiatowego Domu Kultury jest zorganizowanie i skupienie życia kulturalnego i towarzyskiego dla wszystkich obywateli bez względu na stanowisko społeczne i przynależność partyjną.

Dom Kultury będzie organizował wieczory towarzyskie, życie sportowe, teatr, odczyty,

SZABROWNICY - UWAGA !!!

W Lignicy istnieje specjalny obóz karny dla t. zw., dobrze przebież wszystkich znanych szabrowników. Złodzieje mienia publicznego mogą otrzymać z latwoscia bezpieczny przydział w tym ustrzowieku na czas do jednego miesiąca lub w szczególnych wypadkach dłużej. Czas pobytu jest zależny od wartości i charakteru szabru. Instytucja powyższa cieszy się wielkim powodzeniem i nie może narzekać na brak pensjonariuszów. Jednakże może przynieść w swoje bramy jeszcze wielu lokatorów. Jeśli w Lubaniu działalność szabrowników natychmiast się nie skonczy, pojada specjalne transporty do Lignicy. Nie radzimy korzystać z okazji.

MOBILIZACJA RZEMIESLNIKOW BUDOWLANYCH

Wkrótce będzie wydane zarządzenie o sprowadzeniu do Lubania rzemieślników z całego powiatu celem odbudowy miasta.

Jest to koniecznym, gdyż dotychczas Luban posiada zarejestrowanych rzemieślników budowlanych: 6 pokrywaczy dachów, 20 murarzy, 18 cieśli i 3 robotników budowlanych.

Maria Skórniak

II pielgrzymka „Śladami ks. prałata Jana Winiarskiego”

DZIEŃ PIERWSZY (27.06.) PONIEDZIAŁEK

Pielgrzymowanie tradycyjnie już rozpoczęliśmy w poniedziałek. Tym razem trudy pielgrzymowania podjęło 45 osób pod opieką duchową ks. dziekana Mieczysława Jackowiaka i ks. Zdzisława Graczyńskiego. Organizatorem i kierownikiem tej podróży był po raz kolejny pan Tadeusz Sztaba.

Tak więc o 2.30 zbiórka, pakowanie bagaży, zajmowanie miejsc, potem krótka modlitwa do Matki Bożej i św. Krzysztofa z prośbą o szczęśliwą drogę i o 3.00 wyruszamy. Zatrzymujemy się na parkingu pod Gliwicami. Tu odpoczywamy, jemy śniadanie i dalej w drogę. W autokarze odprawiamy godzinki do Matki Bożej pod przewodnictwem ks. dziekana Mieczysława Jackowiaka, korzystamy z naszych śpiewników wydanych na tę pielgrzymkę, a do pieśni akompaniują pani Genowefa Tymbrowska – akordeon, Małgorzata Długosz – gitara, i tak dojeżdżamy do Piekar Śląskich.

To sanktuarium poświęcone Matce Bożej. Znajduje się tutaj obraz Pani Piekarskiej zwany Matką Sprawiedliwości, Miłości Społecznej – słynącej wielokrotnymi cudami. Tu przed obrazem modlono się w 1697 r. gdy w Tarnowskich Górach wybuchła zaraza. Wkrótce ustąpiła. Na pamiątkę i w podzięk, każdego roku w lipcu odbywa się ślubowana pielgrzymka z Tarnowskich Gór do Piekar.

W 1680 r. w Pradze wybuchła zaraza. Z polecenia cesarza Austrii Leopolda I przywieziono obraz z Piekar Śl. i w uroczystej procesji przeniesiono ulicami Pragi. Zaraza ustąpiła. Arcybiskup praski Wellstein urzędowo potwierdził cudowną moc obrazu.

Król Jan III Sobieski – dnia 20 VIII 1683 r. zmierzając pod Wiedeń, zatrzymał się na modlitwę w piekarskim kościele. Przed obrazem Maryi wysłuchał mszy św. i prosił o zwycięstwo nad Turkami. My również wysłuchaliśmy mszy św. koncelebowanej przez naszych księży – Mieczysława i Zdzisława. Modliliśmy się o zdrowie dla ciężko chorego po wypadku pana Jana. Wieczorem otrzymaliśmy wiadomość, że chory poczuł się znacznie lepiej i poprosił o jedzenie. Wkrótce wyszedł ze szpitala.

Po mszy św. w pięknym Ogrodzie Anioła spędziliśmy miłe chwile przy kawie i ciastkach. Później odbyliśmy przechadzkę po wzgórzu Kalwarii i nawiedziliśmy jedną z kaplic – Wieczernik, a także grupa naszych pątników zapaliła znicze i zrobiła zdjęcia przy pomniku Ojca Św. Jana Pawła II, który odsłonięto 26.05.2005 r. Czas naglił. Pożegnaliśmy sympatyczną panią przewodnik i wyruszyliśmy do Krakowa – Łagiewnik.

W Świątyni Miłosierdzia Bożego wysłuchaliśmy wykładu na temat „Cuda i uzdrowienia”. Następnie odmówiono koronkę do Miłosierdzia Bożego w różnych intencjach wiernych. Po nabożeństwie, w czasie wolnym część grupy wybrała się na wieżę oglądać panoramę Krakowa. Następny etap to Bochnia. Po obiedzie zjechaliśmy ponad 200 metrów w dół do kopalni soli. Z tzw. Stacji Campi (to znaczy „pole”) dojechaliśmy „kolejką” (czyli „deską na kółkach”) do starych wyrobisk solnych (żup) i pięknej kaplicy. Powietrze tu wspaniałe, oddycha się lekko i mimo długiej wędrówki chodnikami, nie czujemy zmęczenia.

Przewodnik - były górnik - opowiada o pracy koni w kopalni i tzw. wypalaczach gazu. Byli to skazańcy z wyrokami śmierci, wypalali gromadzący się gaz. Taką pracą mogli złagodzić swój wyrok, ale mogli też stracić życie. W kaplicy św. Kingi urzekły nas piękne, solne żyrandole i gra światła w kryształkach soli.

Było już późno, a mieliśmy jeszcze dojechać do Tarnowa. Dojeżdżamy wieczorem, na cmentarzu składamy wiązanek kwiatów na grobie ks. prałata Jana Winiarskiego, to przecież jemu poświęcona jest pielgrzymka. Zapalamy znicze, modlimy się. Jutro tu jeszcze wrócimy. Zjeżdżamy na nocleg na znany już nam kamping.

Kolacja i spotkanie z rodziną ks. prałata Jana Winiarskiego. Serdeczne

Wkładkę
„LUBAŃSKIE
MIESIĄCE -
1945”

przygotowali:

Aleksandra

Skowrońska (EFS)

i Janusz Skowroński

ZBUDUJEMY RAZEM!

STOWARZYSZENIE

NA RZECZ BUDOWY KOŚCIOŁA

PW. ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ

W LUBANIU

BZ WBK S.A.

81 1090 1955 0000 0001 0375 5838



powitanie – byliśmy tu przecież dwa lata temu i też spotkaliśmy się z bliskimi ks. Jana - siostrzeńcami Janem i Michałem Zagórnymi.

Późnym wieczorem część z nas zasiada jeszcze przy ognisku. Długie rozmowy, wspomnienia i śpiewy przy wtórze instrumentów kończymy po północy. Tak mija pierwszy dzień pielgrzymki.

DZIEŃ DRUGI (28.06.) WTOREK

Ognisko zgłosiło dobrze po północy, a śniadanie wczesne. Noc była dla niektórych wyjątkowo krótka. Dzisiaj czeka nas również bardzo bogaty program. Po śniadaniu wyjazd na trasę. Kierunek Jarosław, a później granica z Ukrainą. Opuszczając Tarnów, raz jeszcze wstępujemy na cmentarz. Tutaj ponownie spotykamy panów Jana i Michała Zagórnych. Wspólnie odmawiamy krótką modlitwę za zmarłych i śpiewamy pieśń „Sutanna”. Jeden z siostrzeńców ks. Jana powiedział wycierając łzy wzruszenia: „nawet pieśń przygotowaliście odpowiednią”. Bardzo serdecznie podziękowali za pamięć i za przyjazd tak licznej grupy.

Kolejne miasto na trasie to Jarosław. W czasie drogi śpiewamy Godzinki do Matki Bożej. Zwiedzanie miasta rozpoczynamy od najważniejszej budowli na rynku czyli od ratusza. Mieści się tutaj siedziba władz miasta. Tu ma miejsce spotkanie uczestników naszej pielgrzymki z burmistrzem. Następuje wymiana upominków i serdeczne rozmowy. Przedstawione zostają nam plany zagospodarowania miasta na lata 2007- 2011. Bołączką jest duży ruch uliczny, który może rozładować tylko obwodnica i to jest priorytetowy punkt w tym planie. Zaczęto już I etap tej budowy, tj. wykup gruntów. Ewenementem tego miasta jest ilość uczącej się młodzieży w różnych typach szkół (w tym wyższych), do ilości mieszkańców. Na 41 tysięcy mieszkańców przypada 32990 uczniów i studentów.

Po wizycie w ratuszu, spacer po mieście. Podziwiamy architekturę wybudowaną w I ćwierci XX wieku hali targowej. Hala ta, zaprojektowana na wzór wrocławskiej z malowniczo zakomponowanymi fasadami o formach wzorowanych na motywach attyki polskiej, spełnia bardzo ważną funkcję użytkową. Obecnie jest miejscem handlu detalicznego.

Później dochodzi do wizyty w klasztorze benedyktynek. Tutaj siostra dr Bernadeta Lipian opowiada o lokalnej bohaterce, nauczycielce Annie Janke, jej trudnym życiu w czasach stalinowskich. W pracy pedagogicznej szczególną troską Anna otaczała młodzież z tzw. marginesu społecznego i „dzieci ulicy”. Siostra Bernadeta opracowała „Dzienniczek Anny Jenke” – dziennik wspomnień bohaterki, w którym Anna pisze: „*My Polacy umiemy być bohaterami w niewoli, lecz nikt nas nie nauczył żyć dla Ojczyzny*”. Symbolem Anny jest kolor biało-czerwony po którym jest rozpoznawana. Na terenie Opactwa robimy wspólne zdjęcie pod pomnikiem Anny.

Dalsze zwiedzanie miasta to cerkiew grecko-katolicka pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Obecnie podniesiona do godności katedry. Parafia liczy 50 wiernych. Słuchamy pięknego śpiewu księdza z tej katedry. Zwiedzamy również kolegiatę pw. Św. Jana Ewangelisty, która jest obecnie najstarszym pojezuickim kościołem w Polsce. Liczy 411 lat. Obrazy w tym kościele malował lwowski malarz Leonard Winterowski. Przed trzydziestu laty zostały one odnowione.

>>>

W Jarosławiu jest również kościół pw. Chrystusa Króla – świątynia na miarę III tysiąclecia, o nietypowym zaskakującym kształcie z bardzo ciekawym wystrojem. Wykorzystano tu elementy z metalu – stalowe rury i ociosy kamienia. Zalicza się do najciekawszych współczesnych realizacji budownictwa sakralnego. Przy parafii działają liczne towarzystwa kulturalne i społeczne. Znajdują się tu między innymi wystawy eksponowane w sali sztuk plastycznych tj. gobeliny, obrazy, rzeźba; w sali myśliwsko-rycerskiej - kolekcja polskich orłów. Działają tu również świetlica socjoterapeutyczna, obejmująca opieką 150 dzieci. Dzieci prowadzone są w 13 sekcjach. Jest tu studio muzyczne, biblioteka, kuchnia i 70 osób wolontariatu. Organizują oni wiele ciekawych imprez, m.in.: Dni Kultury Japońskiej, pikniki, wycieczki. Proboszczem tej parafii jest ks. Tadeusz Surowiec.

Po bardzo interesującym ale męczącym zwiedzaniu miasta z ulgą przyjmujemy wiadomość o obiedzie. Ten odpoczynek jest nam wszystkim potrzebny. Po obiedzie wyjazd. Kierunek Pruchnik. Zajeżdżamy na cmentarz – zapalenie znicza na mogile generała policji Marka Papay i modlitwa za zmarłych. Po trasie wstępujemy do Jodłówki. To sanktuarium poznane przez wielu z nas dwa lata temu. Przyjechaliśmy tu dziś po wodę z cudownego źródła. Dalej już Przemyśl. Spotkanie ze znanym nam przewodnikiem panem Januszem Laszekim. Krótka przejażdżka po Przemyślu w kierunku przejścia granicznego. Jest późny wieczór, podziwiamy pięknie oświetlone stare kościoły w mieście. Przemyśl to bardzo stare i urokliwe miasto. Obecnie liczy 80 tys. mieszkańców. Rozwinęły się tu hurtownie z branży budowlanej, meblowej i spożywczej. Handel ze wschodem trwa tutaj dzień i noc. Rada miasta nie wyraziła zgody na handel w niedziele i święta.

I granica. Kontrola nie trwa długo, do Lwowa dojeżdżamy po północy. Zasłużyliśmy na wygodny odpoczynek. Czekają na nas hotel „Lwów”. Jutro zwiedzanie miasta.

DZIEŃ TRZECI (29.06.) – ŚRODA

Wspólnym śniadaniem w restauracji hotelowej rozpoczynamy dzień. Dzisiaj zwiedzamy Lwów. To stary gród, założony w XIII w. Liczy obecnie ponad 800 tys. mieszkańców, w tym ok. 40 tys. Polaków. Spacer po Lwowie to zwiedzanie zabytkowych miejsc i budowli związanych z historią Polski a więc: ruiny Wysokiego Zamku Kazimierza Wielkiego, katedra grecko-katolicka św. Jury, cerkiew Wołoska, liczne kościoły, zabytkowe kamienice między innymi tzw. czarna kamienica Jana III Sobieskiego, reprezentacyjne budynki - Ossolineum, teatr, wchodzimy do gmachu opery, podobnej do wrocławskiej. Zwiedzamy kościół katedralny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Wznoszony był w ciągu dwóch wieków. Fundamenty położył król Polski Kazimierz Wielki. To tutaj przed obrazem Matki Bożej król Polski Jan Kazimierz złożył w 1656 r. słynne śluby narodowe, obierając Maryję za Królową Korony Polskiej. Dnia 25 czerwca 2001 r. katedrę nawiedził Ojciec Św. Jan Paweł II. w czasie swojej pielgrzymki na Ukrainę do Kijowa i Lwowa. Jest to też centrum spotkań Polaków.

Uczestniczymy w mszy świętej koncelebrowanej przez naszych księży - Mieczysława i Zdzisława. Niesamowite wrażenie robią na nas cmentarze - na Łyczakowie i Orląt Lwowskich. Łyczakowski założony w XVIII w. położony na pagórkach ma charakter pełnego zieleni parku, jedna z najważniejszych nekropolii polskich. Znajdują się tu groby A. Grottgera, M. Konopnickiej, G. Zapolskiej, W. Bełzy, W. Łozińskiego, S. Banacha i wielu innych znanych Polaków.

Mauzoleum obrońców Lwowa z 1918 r. po 1945 r. zdewastowany, obecnie zrekonstruowany cmentarz. Jesteśmy kilka dni po oficjalnym otwarciu tego cmentarza (24-06.). Chwile odpoczynku to obiad, a później kawa po wiedeńsku i strudel wiedeński z konfiturami na gorąco. Tak więc coś zostało z dawnej Galicji. I jeszcze piękne zdjęcie pod pomnikiem Adama Mickiewicza z Mużą. To bardzo ciekawe i osobliwe miasto. Tu zbiega się kultura wschodu i zachodu. Lwów to miasto wielu narodów i wyznań. Pokolenia Polaków trwają na straży historii Polski. Są dumni, że tu zostali i wiernie przekazują młodym pokoleniom tradycje rodzinne i narodowe.

DZIEŃ CZWARTY (30.06.) - CZWARTEK

Weszliśmy już w pewien rytm dnia: poranna toaleta, pakowanie, śniadanie i już jesteśmy gotowi do drogi. Wyruszamy sprzed hotelu „Lwów”, jeszcze krótkie zwiedzanie miasta – a więc wycieczka na Wysoki Zamek, a później wyjazd w kierunku Złoczowa i Tamopola.

Po drodze przystanek w Nowosiółkach. To rodzinna miejscowość ks. Jana Winiarskiego. W tutejszym kościele był ochrzczony, tu przyjmował pierwszą komunię i tutaj odprawił swoją pierwszą mszę świętą.

Kościół położony na wzgórzu wśród kwiecistych łąk. Tu dochodzi do

wzruszającego spotkania wspólnoty parafialnej z pielgrzymami. Mieszkańcy razem z księdzem długo oczekiwali w swoim kościele na przyjazd autokaru. Niestety, ukształtowanie terenu i brak odpowiedniej drogi dla dużego autokaru uniemożliwił dojechanie na miejsce. Tak więc cała grupa pomaszzerowała w górę w kierunku kościoła, mijając po drodze cerkiew. Spotkanie było bardzo serdeczne i wzruszające. Wspólnym śpiewom i rozmowom nie było końca. Polacy z Nowosiółek to starsi ludzie, bardzo serdecznie zapraszali nas do siebie na odpoczynek i w odwiedziny. Pielgrzymi robili wspólne zdjęcia, odwiedzili dom rodzinny państwa Winiarskich, rozmawiali z ludźmi, którzy pamiętają mszę prymicyjną ks. prałata Jana Winiarskiego. Do nich należy między innymi Stefania Mucha, która razem z matką brała udział w procesji podczas tej mszy. Czas jednak nagli i pora odjeżdżać, gorące pożegnanie, łzy wzruszenia i żalu, że trzeba się rozstać. To spotkanie na zawsze zostanie w pamięci nas wszystkich.



Kolejna miejscowość to Złoczów – tu ks. Jan Winiarski pobierał nauki gimnazjalne, tu chodził do kościoła, który nieprzerwanie funkcjonował od 1726 roku. W latach okupacji, stalinizmu, aż po dzień dzisiejszy był na tym terenie ostoja polskości. To za sprawą ks. Jana Cieńskiego, który pełnił tu posługę kapłańską ponad 50 lat. Niewiele kościołów było czynnych. Ks. Jan Cieński przemierzał dziesiątki kilometrów i obsługiwał wszystkich katolików, którzy nie wyjechali z Kresów Wschodnich. W tajemnicy wyświęcony został na biskupa. Nie ma chyba rodziny, która by mu czegoś nie zawdzięczała. Ocalony przez niego kościół należy obecnie do najpiękniejszych i najbardziej zadbanej na Ukrainie. Ks. Jan Cieński zmarł 26 grudnia 1992 roku, spoczął na cmentarzu w Złoczowie. Na nagrobku pisze „świadek trudnej wiary”, a w encyklopedii „obrońca wiary na chrześcijańskiej Ukrainie”. Piszę o nim dlatego, gdyż był to serdeczny przyjaciel ks. Jana Winiarskiego z lat studiów we Lwowie. Po wojnie obaj księża utrzymywali kontakt listowny – znam to z ust ks. Jana Cieńskiego z którym osobiście rozmawiałam w czerwcu 1988 r.

W Złoczowie zwiedziliśmy również zamek. Wzniesiony został on w latach 30-tych XVII w. w postaci cytadeli z bastionami, w XVII-XVIII w. należał do Sobieskich i Radziwiłłów. Na dziedzińcu zamku stoi późnorenansowy Wielki Pałac i Pawilon Chiński. W czasie II wojny światowej gestapo i NKWD przeznaczyły zamek na miejsce kaźni. Z rąk NKWD zginęło 800 osób, wspólna mogiła znajduje się na tutejszym cmentarzu. Obecnie w zamku są ekspozycje o różnej tematyce: naczynia sumeryjskie, fragmenty sarkofagów egipskich, malarstwo chińskie i japońskie, kolekcja figurek z drzewa wiśniowego, sala muzulmańska czy szaty liturgiczne uszyte z tkaniny tureckiej zdobytej przez króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem.

Dalej trasa prowadzi do miejscowości Podhorce. W tej miejscowości znajduje się niezwykle cenny zabytek architektury renesansu – zamek zbudowany na zamówienie wielkiego hetmana koronnego Stanisława Koniecpolskiego w latach 1637 – 1641. Tę magnacką siedzibę zbudowano, jak piszą w starych przewodnikach: „dla uciech smacznego wypoczynku po wojskowych trudach.” Aż trzy pokolenia Koniecpolskich pracowały nad realizacją projektu, aby pałac w Podhorcach miał charakter Pomnika Chwały Narodowej. Późniejszymi właścicielami byli: Jan III Sobieski, Rzewuscy i Sanguszkowie. W latach władzy sowieckiej urządzono szpital-sanatorium dla osób chorych na płuca. W latach 50-tych wybuchł wielki pożar, który strawił wspinał się stropy sal, jednak w jego murach wielokrotnie kręcono filmy, np. w

„Potopie” pałacowe wnętrza udawały radiwiłłowskie Kiejdany. Do zespołu pałacowego wchodzi: pałac, fortyfikacje, bastiony z fosą, barokowy kościół św. Józefa (1752-1766). Budowla robi niesamowite wrażenie swoją wielkością ale i zniszczeniem, obecnie przechodzi gruntowną renowację.

Etap następny - Brody. Pierwsze zapiski pochodzą z XV w. Rozkwit miasta przypada na XVI w. Słynie z manufaktur tkackich – tkacze zostali sprowadzeni z Flandrii. Tu znajdują się również pozostałości po magnatach polskich jest to Cytadela Koniecpolskich – twierdza zbudowana wg wzoru włoskiego.

Podkamień - kolejna miejscowość na trasie naszej pielgrzymki. Miejsce niezwykle. Jan III Sobieski powiedział: „ja uczynię z tego miejsca drugą Częstochowę.” – od XVIII w. była to druga Częstochowa dla ziem wschodu. Było to wielkie sanktuarium na wzniesieniu, zaś w pewnej odległości od niego znajduje się olbrzymi biały kamień. Pielgrzymi, naprzód szli do kamienia, dotykali go, obchodzili wokół, obmywali się w źródle i po takim swoistym oczyszczeniu podążali do kościoła. Niektórzy dziadkowie i rodzice naszych pielgrzymów chodzili na odpusty do Podkamienia. Ta wielka świątynia jest obecnie w stanie straszliwego zniszczenia. Od kilku lat prowadzony jest remont.

Do sanktuarium oprowadził nas młody prawosławny zakonnik, opowiadając po polsku dzieje kościoła. W czasach sowieckich przez 10 lat było tu więzienie polityczne. Skazańcy zimą palili wszystko, co było drewniane (spowodowało to ogromne, nieodwracalne zniszczenia), ocalał tylko wielki drewniany krucyfiks z XVII w. (więźniowie zabezpieczyli go i przetrzucili przez mur, a ludzie ukryli i przez lata w wielkiej tajemnicy przechowywali. Kiedy zaczął się remont wierni oddali krzyż do kaplicy. W drugiej połowie lat 50. był w klasztorze obok kościoła szpital psychiatryczny dla kobiet.

Z zapisków kronikarskich w Krakowie z 1648 roku wiemy, że do Podkamienia pielgrzymowano nawet z Chorwacji. Tutaj mieszkała też w latach młodości bł. Urszula Ledóchowska. Obecnie kościół jest w posiadaniu greko-katolików – niezależnych zakonników, którzy przeprowadzają renowację. Spotykamy tutaj młodego zakonnika, z którym prowadzimy bardzo serdeczną rozmowę. Opowiada nam o ostatnich latach tego sanktuarium. Mówi pięknie po polsku. Robimy pamiątkowe zdjęcia, wracamy do autokaru i wybieramy kurs na Poczajów.

Dojeżdżając do tej miejscowości ujrzeliśmy z daleka olbrzymie, złote kopuły. Jest to wielkie sanktuarium obrządku prawosławnego. Pielgrzymują tu ludzie w różnym obrządku kultu religijnego. Zwiedzanie ławy poczajowskiej sprawia pewną trudność kobietom. Mogą tu one wejść tylko z nakrytą głową i w spódnicy zakrywającej kolana. Tuż za bramą zatrzymała nas ochrona, musieliśmy w wypożyczalni nabyć chustki i spódnice, tzw. kopertówki. No cóż, taki tu obyczaj, tego wymagało święte miejsce. Legenda głosi, że w 1240 roku ukazał się wielki słup ognia, objawiła się Matka Boska i dotknęła stopą skały, pozostawiając odcisk stopy. Zbudowano tu sanktuarium, są to trzy świątynie: pw. Św. Trójcy, pw. Zaśnięcia Maryi Panny i pw. Narodzenia Pana Jezusa.

Ławra otoczona jest solidnym murem, jest to tzw., prawosławna Częstochowa. Magnackie rody polskie w minionych wiekach przekazywały również znaczne kwoty na to sanktuarium.

Dalej trasa prowadzi nas do Krzemieńca. Miasto leży nad rzeką Ikwa u stóp wyniosłej Góry Zamkowej z ruinami zamku lub inaczej Góry Królowej Bony. Jak większość miast w tym rejonie zniszczone w XVII w. przez Kozaków. Tutaj urodził się Juliusz Słowacki.

Wchodzimy do kościoła pw. św. Stanisława, gdzie znajduje się grobowiec rodziny Juliusza Słowackiego, w nawie rzeźba i podpis: „*lecz zaklinam niech żywi nie tracą nadziei*”. W dworcu Słowackich i Januszewskich jest muzeum poświęcone wieszczowi. Okazuje prezentuje się bryła budynku sławnego Liceum Krzemienieckiego. Szkoła ta służyła z wysokiego poziomu nauczania. Tu przy budynku liceum spotkaliśmy małego chłopca, który zaznaczył – „jestem Polakiem!”.

Recytował on pięknie wiersze J. Słowackiego (m.in. „Z pamiętnika Zofii Bobrówny”) i śpiewał polskie piosenki. Dostał gromkie brawa od całej naszej grupy. Dzieci krzemienieckie obdarowały nas kawałkami czarnego krzemienia, a w zamian dostały łakocie. To spotkanie z dziećmi było bardzo wzruszające; opowiadały, że bardzo chciałyby pojechać do Polski. Na kolację i wypoczynek udajemy się do Tarnopola. Przyjeżdżamy późno do hotelu „Tarnopol” (ok. 23.00). Po smacznej kolacji udajemy się na zasłużony wypoczynek. (cdn)

tekst: Maria Skórniak zdjęcia: ks. Mieczysław Jackowiak

Gdzie jest tablica?

Lubań, 27 września 2005 roku

Pan Janusz Skowroński
Radny Powiatu Lubańskiego

LISTY



W odpowiedzi na Pana interpelację nr 3/2005 z dnia 29 sierpnia 2005 roku informuję co następuje. W wyniku prowadzonych wyjaśnień w sprawie braku tablicy informującej o wybudowaniu budynku szpitala ze środków społecznych NFOZ ustalono, iż uległa ona zniszczeniu na skutek oderwania się od elewacji budynku i upadku.

Brak odtworzenia tablicy nie jest efektem złej woli ze strony organów spółki, lecz wynikiem niemożności odtworzenia tablicy. Należy bowiem wskazać, iż mimo intensywnych starań nie udało się odnaleźć dowodu na wygląd i brzmienie tekstu zawartego na zniszczonej tablicy.

Tym samym dokonanie rzetelnej rekonstrukcji przez NZOZ ŁCM w Lubaniu jest bardzo mocno utrudnione. Ze swej strony zwracamy się z prośbą o przedłożenie – o ile dysponuje Pan taką możliwością – zdjęć lub innych dowodów graficznych, które umożliwią wierną rekonstrukcję przedmiotowej tablicy.

Przewodniczący Zarządu
Lucjan Żelabowski

Szanowni Państwo!

O tym, że społeczeństwo budowało szpital dla siebie, wiemy wszyscy. Z małymi wyjątkami, bo nie chce o tym wiedzieć prezes ŁCM, ma problemy pan starosta. Wielokrotnie przechodziliśmy obok tej tablicy, było to dla nas oczywiste, że jest i daje dowód. Jej zniknięcie (złośliwe, głupie bądź prowokacyjne?) jest od kilku miesięcy przedmiotem mojej interwencji jako radnego. Może ktoś z Państwa ma zdjęcie lub pamięta jej treść? Proszę o pomoc, bo inaczej wszystko przykryje ludzka niepamięć. Ja - dzięki uprzejmości Pana Romualda Filipowicza - dotarłem do dokumentów (jeden z nich poniżej), że jeszcze na początku lat 90. rozliczano budowę lubańskiego szpitala ze środków społecznych. Ci, którzy powinni - jak widać - dotrzeć nie chcą.

Janusz Skowroński

NR NFOZ/91

Lubań, dnia 15 kwietnia 1991 r.

Pan

.....

29 - 600 L u b a ń

Stowarzyszenie - Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia w Lubaniu - kontynuator ruchu działającego od 1973 r. zwraca się z prośbą o jednorazowe wpłacenie w 1991 r. na rzecz NFOZ zadeklarowanej kwoty.

Celem NFOZ jest gromadzenie środków finansowych i rzeczowych dla poprawy i rozwoju bazy materialnej służby zdrowia i opieki społecznej oraz ochrony zdrowia społeczeństwa.

Dzięki ofiaromości społeczeństwa zbudowano na terenie m. Lubania w 1976 r. szpital rejonowy na 353 łóżka wraz z przychodnią kosztem ponad 1 miliarda złotych. Pieniądze zgromadzone ze środków społecznych w całości pozostają na zaspokojenie potrzeb służby zdrowia i opieki społecznej w tym naszego rejonu.

Zadeklarowaną kwotę proszę wpłacić na konto NFOZ w Banku Zachodnim oddz. w Lubaniu na nr. konta 362236-938-132 /przekaz w załączeniu/.

Dziękuję.

Koordynator zbiorów
R. Filipowicz

załącznik - przekaz

DYŻUR RADNEGO

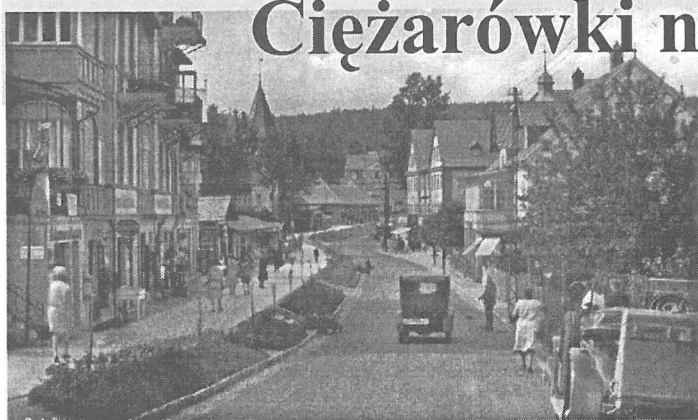
Radny Rady Powiatu Lubańskiego

Janusz Skowroński

pełni dyżur radnego w każdy pierwszy wtorek miesiąca
w godz. 16-18 w sklepie „TWÓJ KOMPUTER” Lubaniu (Pl. 3-go Maja)

kontakt tel. 64-62-410 lub 64-63-073

Najbliższe dyżury 08. 11. i 06. 12. - zapraszam!



Ciężarówki nie wróciły

„PRZEGŁĄD”
NA TROPIE

Takie opowieści, jak tę dotyczącą okolic Świeradowa-Zdroju, słyszałem wiele razy. Były niemal identyczne, zmieniała się tylko nazwa miejscowości, gdzie miały rozegrać się osłonięte do dziś mrokiem tajemnic wydarzenia. O dziwo, nawet czas był podobny. Działo się to lub miało w marcu 1945 roku na terytorium Trzeciej Rzeszy, gdzie nadal jeszcze rządili Niemcy. Na początku było polecenie lokalnych władz hitlerowskich, że na przykład następnego dnia w takich a takich godzinach zakazane będzie wychodzenie z domów. Przywykli do dyscypliny i posłuszeństwa Niemcy zarządzanie to przestrzegali, ale we wskazanym czasie dyskretnie zza firanek lub jakiegoś okienka na strychu, obserwowali wydarzenia. Tymczasem nic specjalnego się nie działo. Tylko przez wieś lub miasteczko przejechał konwój samochodów ciężarowych ginąc gdzieś w okolicznych lasach. Kilka godzin po zniknięciu transportu okolicą wstrząsała potężna eksplozja. Tylko zakończenie tych opowieści ma dwa warianty. W jednym samochody wracały tą samą drogą, którą przyjechały. W drugim – nie. Te ciężarówki, które w marcu 1945 roku miały przejechać przez Bad Schwarzbach (późniejszą Czerniawę-Zdrój, obecnie część Świeradowa Zdroju), nie wróciły z gór. A samochodów było sporo, ponoć 22.

Złoto dla zuchwałych

- Ciężarówki zniknęły gdzieś pomiędzy Czerniawską Kopą a Opaleńcem – opowiadał mi w sierpniu w Świeradowie-Zdroju miejscowy eksplorator. Siedzieliśmy w ogródku kawiarni, mając przed sobą panoramę północnych stoków Gór Izerskich. Gdzieś tam, w jakiejś sztolni, ukryto – zdaniem miejscowych poszukiwaczy skarbów – ciężarówki z nieznaną, ale zapewne cenną zawartością.

- Wierzy pan, że krążące tu opowieści mówią prawdę? – zapytałem.

- To nie kwestia wiary. Od kilku lat to wszystko weryfikuję i nadal obracam się we mgłę. Ludzie rzeczywiście opowiadają o tych ciężarówkach, ale oni też tylko słyszeli o nich od innych. Ci, którzy mogą coś wiedzieć, już nie żyją. Proszę również pamiętać, że niemieckich mieszkańców tych okolic po wojnie wysiedlono. Próbowałem dotrzeć do ziomkostwa zrzeszającego ludzi z tych stron, ale – jak na razie – niczego nowego się nie dowiedziałem.

- Czy w terenie są miejsca, które mogą wskazywać, że kiedyś prowadzono tam jakieś prace ziemne?

- Są, chociaż przez prawie 60 lat przyroda zatarła wiele śladów. Ale ta sama przyroda odsłoniła jedno interesujące miejsce znajdujące się w lesie z dala od zabudowań. Osuwająca się ziemia pokazała coś, co może być początkiem rozległego zawału odcinającego dostęp do sztolni. Widać tam nawet wywiercone w skale otwory na ładunki wybuchowe.

Jeśli nawet liczba 22 ciężarówek, pojawiająca się w opowieściach, jest przesadzona, to pozostaje jeszcze inny problem. Skąd w tych okolicach sztolnia, lub sztolnie, które pomieściły tyle samochodów? W minionych wiekach nie było tu rozwiniętego górnictwa, a niemieckie (sprzed 1945 roku) mapy i przewodniki turystyczne nie informują o sztolniach w rejonie Dresserbergu i Barndhölle, czyli Czerniawskiej Kopy i Opaleńca. Czyżby sztolnia, w której ukryto samochody, została wykuta przez więźniów lub leńców pod koniec drugiej wojny światowej? Także nikt o prowadzeniu takich robót nie wspomina, chociaż kilkanaście kilometrów na północ od Świeradowa, w rejonie miasteczka Marklissa (Leśna), więźniowie obozu w Gross Rosen takie sztolnie wykuwali. Do dziś stoją one puste.

Zatem same zagadki. A jest jeszcze jedna, od której wszystko się zaczęło. Otóż w maju 1945 roku, w ostatnich dniach wojny, lub pierwszych dniach pokoju, do Bad Flinsberg wyjechały... amerykańskie czołgi. Nie

był to rajd jakiegoś zagubionego w górach oddziału. Do późniejszego Wieńca Zdroju (jak w 1945 roku Polacy nazywali dzisiejszy Świeradów-Zdrój) przyjechali nieprzypadkowo, w poszukiwaniu ukrytych tu skarbów. W zachodnich Czechach w ręce Amerykanów wpadł bowiem jakiś oficer niemiecki, który podczas przesłuchania zdradził, że do tego rejonu Gór Izerskich miano wysłać transport złota bankowego. A że ów oficer nie był uczestnikiem lub świadkiem ukrycia samochodów. Nie mógł wskazać miejsca interesującego Amerykanów, rychło wyjechali oni z Bad Flinsberg. Wszak lada dzień ziemie te miała zająć Armia Czerwona.

Land Rover na leśnej przecince

Łowcy tajemnic i poszukiwacze skarbów w minionych latach na ogół omijali najbliższe okolice Świeradowa-Zdroju. Zmieniło się to ostatnio, także za sprawą owych faktycznie lub rzekomo ukrytych ciężarówek. Ale przede wszystkim poszukiwaczy zaniepokoiła wzmożona aktywność eksploratorów niemieckich. W Świeradowie język niemiecki słychać jak za czasów Bad Flinsberg. Słychać na ulicach i w restauracjach, w domu zdrojowym i sanatoriach. Niemców spotyka się też na górskich szlakach. Ale nie tylko jako turystów...

Janusz Skowroński, redaktor naczelny „Przeglądu Lubańskiego”, kilka lat temu opowiadał mi:

- Jeden z czytelników opisał tajemnicze wydarzenia, których był świadkiem. Otóż przez mniej więcej tydzień widział on stojącego koło Świeradowa na leśnej przecince Land Rovera. W końcu zainteresował się nim i zobaczył, że samochód ma niemieckie numery rejestracyjne, a na dachu las anten. Kręciło się koło niego kilku młodych i starszy mężczyzna, który w rękę trzymał jakieś papiery, zapewne mapy lub plany. Mężczyźni o czymś zawzięcie dyskutowali. Nazajutrz ponownie zaczął obserwować samochód. Nikogo przy nim nie było. Już miał opuścić to miejsce, gdy zauważył, że leśną przecinką wracają do samochodu znani mu z widzenia mężczyźni. Spojrzał i zdębiał. Mieli na sobie wysokie, sięgające pasa gumowce oraz sprzęt alpinistyczny. U jednego dostrzegł przewieszony przez ramię połączony zwój liny, tak z 20, może nawet 30 metrów. Sprzęt alpinistyczny w Górach Izerskich? Każdy, kto je zna, odpowie, że czytelnikowi „Przeglądu” coś się chyba pomylilo. Wprawdzie niemieckich poszukiwaczy widział on w innym rejonie okolic Świeradowa niż ten, który wskazuje się jako miejsce ukrycia samochodów ciężarowych, to jednak jest to kolejny dowód, że Niemcy tu weszła. Czego szukają? I czy znajdują?

Być może ukryte ciężarówki są elementem celowej dezinformacji, mającej odwrócić uwagę od miejsc, gdzie coś naprawdę ukryto. Gdy koniec Trzeciej Rzeszy był bliski, spokojne, a miejscami wręcz bezludne okolice Bad Flinsberg mogły bowiem zostać wykorzystane na skrytki. Jestem wręcz pewien, że je wykorzystano, a skrytki następnie dobrze zamaskowano. Problem tylko w tym, czy dzisiaj warto jeszcze szukać? No i gdzie konkretnie? Po odjeździe Land Roveru, czytelnik „Przeglądu Lubańskiego” obszedł sporą część terenu, który mógł interesować gości z Niemiec. Nie znalazł żadnego śladu prowadzonych tam prac eksploracyjnych...

Leszek Adamczewski
zdjęcie arch. „PL”



Polecamy najnowsze książki Leszka Adamczewskiego o tajemnicach II wojny światowej

Teatr Jeleniogórski
Scena Dramatyczna im. C. K. Norwida

Listopad 2005

Data	Dzień	G.	Miejsce	Spektakl	Reżyser
3.11.	Czwartek	10 12	Scena Studyjna	„Cisza, czyli żart filozoficzny”	A. Hrydzewicz
4.11.	Piątek	19	Duża Scena	„Dialogi o zwierzętach” Spektakl zamknięty	K. Rekowski
5.11.	Sobota	19	Scena Studyjna	„Dialogi o zwierzętach”	K. Rekowski
6.11.	niedziela	16	Duża Scena	„Nie na żarty” Kabaret Jerzego Kryszaka	
6.11.	niedziela	19	Scena Studyjna	„Dialogi o zwierzętach”	K. Rekowski
9.11.	Środa	12	Scena Studyjna	„Hauptmann”	W. Krzystek
10.11.	Czwartek	10 19	Scena Studyjna	„Hauptmann”	W. Krzystek
12.11.	Sobota	19	Duża Scena	„Czerwone nosy”	M. Bogajewska
13.11.	Niedziela	19	Duża Scena	„Czerwone nosy”	M. Bogajewska
15.11.	Wtorek	10	Duża Scena	„Czerwone nosy”	M. Bogajewska
15.11.	Wtorek	19	Scena Studyjna	„Testosteron”	M. Bogajewska
16.11.	środa	10	Duża Scena	„Czerwone nosy”	M. Bogajewska
16.11.	Środa	19	Scena Studyjna	Zakład Kawiecki „aaa.pracy szukam. Matkę sprzedam”	Spektakl w ramach WROSTIA
17.11.	Czwartek	19	Scena Studyjna	„Testosteron”	M. Bogajewska
18.11.	piątek	19	Scena Studyjna	„Testosteron”	M. Bogajewska

Biuro Organizacji Wdowni – tel. 64-28-130

**Zapraszamy również na
XXXV Jeleniogórskie Spotkania Teatralne
w dniach
19 listopada – 4 grudnia 2005 r.**

Data	Spektakl	Cena biletu
19 XI g. 19 Duża Scena	Teatr im. Jaracza Łódź „Śmierć komiwojażera” reż. Jacek Orlowski	30/20
20 XI g. 19 S. Studyjna	Teatr Jeleniogórski „Kantata na cztery skrzydła” reż. Krzysztof Jaworski	23/16
21 XI g. 17 i 19.30 Duża Scena	Teatr Współczesny Szczecin „Oskar i pani Róża” reż. Anna Augustynowicz	25/16
22 XI g.15 S. Studyjna	Theater Junge Generation Drezno Niemcy „Czarodziejski flet” reż. Markus Joss	20/10
22 XI g. 18 i 20 Duża Scena	Teatr im. Mickiewicza Częstochowa „Skrzynecka bez pudła” reż. Adam Sadowski	25/16
23 XI g. 19 Duża Scena	Teatr Nowego Fronta Praga Czechy „Podstawowe oznaki utraty imienia”	20/10
24 XI g. 13 S. Studyjna	Gerhart-Hauptmann-Theater Zittau Niemcy Sabine Zipser „Kolekcjonerka zapachów”	9
24 XI g. 19 Duża Scena	BalletTheater Gölritz Niemcy Franz Hoyer „Chopin-Listy” chor. Franz Hoyer	20/10
24.XI g. 21 Kawiarnia	Niemiecka Poezja Śpiewana	0
25 XI g. 18 LEGNICA	Teatr im. Modrzejewskiej Legnica “Made in Poland”scenariusz i reż. P. Wojcieszek Uwaga: dojazd autobusem teatralnym (wyjazd g. 16 - ul. Teatralna)	35/20
25 XI g. 19 Duża Scena	Teatr Jeleniogórski „Czerwone nosy” reż. Małgorzata Bogajewska	25/15
26 XI g. 10 i 13 Teatr Zdrojowy	Figuren Theater Chemnitz Niemcy „Pani Holle” wg Braci Grimm	9
26 XI g. 19 S. Studyjna	Teatr Jeleniogórski „Dialogi o zwierzętach” reż. Krzysztof Rekowski	23/16
27 XI g. 20 Duża Scena	Teatr Farma v Jeskiny Praga Czechy „SCLAVI, pieśń emigranta” reż. William Dokolomansky	20/10
28 XI g. 19 Duża Scena	Stary Teatr Kraków Stanisław Radwan „Opera Mleczana” reż. Mikołaj Grabowski	35/20
1 XII g.10 Teatr Zdrojowy	Deutsch-Sorbisches Volks Theater Bautzen Niemcy „Królowna Śnieżka” wg Braci Grimm reż. Carmen Paulenz	9
2 XII g. 10 S. Studyjna	Theater der Jungen Welt Lipsk Niemcy Marchen von Horst Hawermann “TulikNnulliFulli, bajka o trzech świnkach”	9
3 XII g. 17 i 20 Duża Scena	Teatr Studio Warszawa „Filozofia po góralsku” reż. i wykonanie Irena Jun i Wiesław Komasa	25/16
4 XII g. 19 Duża Scena	Teatr Powzechny Warszawa „Słomkowy kanełusz” reż. Piotr Cienlak	30/20

Przegląd filmów

19 XI g. 15 DKF	Pokaz filmów niemieckich „Edukatorki” reż. Hans Weingartner	5
26 XI g. 15 Duża Scena	Przegląd filmów polskich „Oda do radości” reż. Anna Koziejał-Dawid, Jan Komasa, Maciej Młgas	5
3 XII g. 15 DKF	Przegląd filmów czeskich „Guzikowcy” reż. Peter Zelenka	5

Przegląd dramaturgii

1 XII g. 18 Duża Scena	Przegląd dramaturgii polskiej i niemieckiej Jan Kłata "Weź, przestań" Oraz kompilacja scen ze sztuk Dei Loher, Jensa Roselta, Sybille Berg	0
2 XII g. 18 Duża Scena	Przegląd dramaturgii czeskiej P. Kohout "Wojna na III piętrze"	0

Zapraszamy na dyskusje i spotkania z realizatorami i krytykami teatralnymi

Impreza w szalasiu

W sobotę 24 września, w „Szałasie” Państwa Ochramowicz odbyła się druga edycja działań „Czerniawa, jaka strawa?” Jej organizatorem była Fundacja na Rzecz Rozwoju Społeczności Lokalnej „Świeradów-Czerniawa”. W pierwszej części przedsięwzięcie miało charakter popisów kulinarnych połączonych z degustacją i oceną, zaś w drugiej zabawy ludowej. Do konkursu przystąpiły zarówno hotele, jak również indywidualni mistrzowie sztuki kulinarnej. Wszyscy byli pod wrażeniem pomysłu konkursu oraz wykwintności serwowanych potraw, dlatego nikt nie zazdrościł pięcioposobowemu jury, które musiało dokonać oceny w trzech kategoriach: potrawy, ciasta i nalewki. Jako kryteria oceny przyjęto smak oraz sposób podania. Nie bez znaczenia była również nazwa potrawy. Konkursowi patronował Burmistrz Miasta Zbigniew Szereniuk, który wręczył ufundowane przez siebie puchary.

W kategorii potrawy pierwsze miejsce i puchar Burmistrza Miasta przyznano Panu **Adamowi Pietraszowi** za chleb ze smalcem z Czarciogo Młyna, drugie **Hotelowi „Kaja”** za schab w sosie jabłkowym, a trzecie **Hotelowi „Pod Jeleniem”** za przepiórkę w sosie cytrynowo-koniakowym.

Z kolei w kategorii ciasta pierwsze miejsce i puchar Burmistrza Miasta otrzymał „Park Hotel” za tort wiśniowy, drugie Pani Marianna Kralewska za „Wiśniowe чудо”, a trzecie Pani Agnieszka Terlecka za „Delicje”.

W ostatniej kategorii - nalewki, pierwsze miejsce oraz puchar Burmistrza zdobyła podobnie jak w ubiegłym roku Pani **Marianna Kralewska** za „Porterówkę”, drugie miejsce Pan **Arkadiusz Gettner** za wino z czerwonej porzeczki, a trzecie Pani **Marianna Kralewska** za „Nalewkę piemikową” czym udowodniła, że nie ma sobie równych w tej konkurencji. Przyznano również dwa wyróżnienia: Pani Mariannie za placki z kaszy kukurydzianej i Arkowi Gettner za wino w czekoladzie.

Laureatom serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesów w przyszłości. Szczególne słowa podziękowania kierujemy do Państwa Ochronamowicz, właścicieli „Ształastu”, za bezinteresowne udostępnienie tego wspaniałego obiektu. Wierzymy, że przyczyni się on do promocji Czerniawy jako jedynej w swoim rodzaju miejsca na ziemi.

Prezes Fundacji Malgorzata Gettner

Nominacje dla nauczycieli

29.09. podczas XLVI Sesji Rady Powiatu Lubańskiego odbyło się uroczyste wręczenie listów gratulacyjnych nauczycielom dyplomowanym oraz aktów mianowania nauczycielom mianowanym szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez powiat lubański.

Nauczyciele mianowani: **Eugeniusz Zdunek** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Lubaniu, **Kinga Gordon** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. A.Mickiewicza w Lubaniu, **Ewa Mazur-Czerwonka** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Kombatantów Ziemi Lubańskiej, **Wojciech Borowiak** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2, **Jan Siekiński** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2, **Jadwiga Grzywo-Dąbrowska** - Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Smolniku, **Piotr Kozaczuk** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Kombatantów Ziemi Lubańskiej, **Jolanta Czerwińska-Ścieżka** - Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Smolniku, **Edyta Junciewicz-Trela** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Kombatantów Ziemi Lubańskiej, **Marta Kabata** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Kombatantów Ziemi Lubańskiej, **Joanna Karkowska** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Kombatantów Ziemi Lubańskiej, **Katarzyna Kostrzewa** - zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. A.Mickiewicza w Lubaniu, **Beata Czacot** - Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Smolniku

Nauczyciele dyplomowani: **Renata Czuj** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. A.Mickiewicza w Lubaniu, **Teresa Siegiejewicz** - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Kombatantów Ziemi Lubańskiej, **Małgorzata Kozłowska** - Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Lubaniu, **Marzanna Hutnik** - Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Lubaniu, **Marta Żuromska-Szapak** - Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Lubaniu, **Jacek Adamski** - Zespół Szkół Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych we Włosieniu, **Alicja Bujala** - Zespół Szkół Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych we Włosieniu, **Barbara Grygorkiewicz** - Zespół Szkół Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych we Włosieniu, **Gabriela Miedzińska** - Zespół Szkół Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych we Włosieniu.

O lubańskim PKO raz jeszcze

Szanowna Redakcjo!

L
I
S
T
Y

ISTY  Jestem jeszcze lubańskim klientem PKO BP. Ale po zlikwidowaniu ostatnich moich rachunków moja noga tam więcej nie stanie. Nie wiem czy łatwo byłoby znaleźć w Polsce taką placówkę, z jaką mamy do czynienia w Lubaniu. Brak organizacji osiągnął tu swoje apogeum. A ignorancja przez Dyрекcję tej placówki świadczy o wyjątkowej niekompetencji i tzw. „olewaniu klienta”.

Nie będę przytaczał tu zastrzeżeń klientów, bo są one powszechnie znane. Ale odpowiedzi kierownictwa firmy, tej miejscowej i poza można skomentować jednym zdaniem: „psy szczekają a karawana idzie dalej” albo „stój kliencie za własnymi pieniędzmi i mniej nie żąj”, albo jeszcze inaczej – „my o chlebie a kierownictwo o niebie”.

(Imię i nazwisko znane redakcji)



sklep
MEBLOWY

Wypozażenie wnętrza

Halina Skibińska-Pigla

59-800 Lubań
ul. Rataja 4

722-30-10
0608-319-992

**WYNAJEM
LOKALU-300m²**

Z kuchnią-sprzętem
i wyposażeniem



NA WESELA

I INNE IMPREZY

OKOLICZNOŚCIOWE

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ROYAL-FOTOLABOR

Zenona Aukstulewicz
Lubań, Bracka 10 tel. 721-49-93

SALON FOTOGRAFII ŚLUBNEJ
WYKONUJEMY SESJE CYFROWE - ŚLUBNE
ZDJĘCIA RETUSZOWANE DO DYPLOMÓW!
zapraszamy czynne 10-18, soboty 10-14



TELEWIZJA KABLOWA • KOMSAT •

59-800 Lubań, ul. Wiejska 4

tel./fax. 722-33-86 lub 722-30-12

TERAZ PUNKT: RYNEK-SUKIENICE 9tel. 721-46-99)

wykonuje usługi w zakresie: videofilmowania wesel, studniówek, uroczystości rodzinnych reklamy filmowe dla przedsiębiorstw, hurtowni i sklepów. Emitujemy również reklamy w video-tekście oraz filmy wykonane przez inne agencje reklamowe.

Ireneusz Kiełdanowicz
ZAKŁAD TAPICERSKI

Lubań, ul. Starolubańska 31a

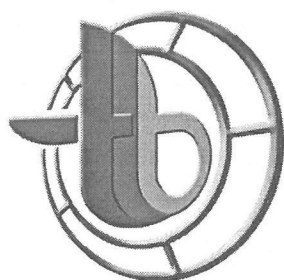
tel. (0 75) 723 36 40

oferuje:

☛ usługi w zakresie
tapicerstwa
meblowego
i samochodowego



Zapraszamy codziennie w godz. 8.00-16.00



TELEWIZJA LUBAŃ-BOLESŁAWIEC
na 51 kanale UHF

magazyn

NIEDZIELA GODZ. 14.00 i 20.00

ŚRODA GODZ. 16.00 i 20.00

**INFO-TEXT PRZECZ CAŁĄ DOBĘ
TYLKO CIEKAWY INFORMACJE !**

TWÓJ KOMPUTER

SKLEPY KOMPUTEROWE

Firmy LOG-INFO

Zgorzelec, ul. Batorego 1c, tel. 64 82 824

Lubań, Plac 3-go Maja 8, tel. 64 63 073

polecamy

TANIE i NIEZAWODNE



**KASY
FISKALNE**

APOLLO MILANO

SZKOLIMY • FISKALIZUJEMY • DORADZAMY • POMAGAMY

PIK EL-BUD

Autoryzowany Serwis

Urządzeń Grzewczych

Dariusz Jabłoński - Lubań

Oferuje usługi w zakresie:

- pierwsze uruchomienie urządzeń grzewczych gazowych, elektrycznych, olejowych
- naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne urządzeń gazowych, elektrycznych, olejowych
- montaż kuchenek gazowych, podgrzewaczy wody i kotłów
- konserwację urządzeń

tel. kontaktowy: (075) 64 62 212

tel. komórkowy: 602869857



AUTONAPRAWA
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW BUS i OSOBOWYCH

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

IVECO, DUCATO, FIAT, VW

TŁUMIKI, AMORTYZATORY (wszystkie modele)

z wymianą na miejscu, gwarancja 2 lata

ZBIGNIEW ŁAPIŃSKI • Olszyna

ul. 3 Maja 10a, tel. 075/ 72 12 224, kom. 0602 11 85 42 • SKLEP 9-18, sob. 9-14

Bywa lamany	Boom	Marlena Dietrich	Bila z białek	19	Chłuba akwarysty	Erato lub Klio	Czas wakacji	3	Na niej schnie siano	Dlań grań
	Wielki piec				Wyrobienie plecionek		Notatnik balowy			
Kręci nosem	6			1	Kwaśny cytryny	27	Ma nogi - a nie chodzi			
Z nią się upieczę			Wspiera oficera	7		10		5	Gra z asami	Znajdziecie ją w kasiecie
Gra derby z Chelsea		23		Kundel	Klepana		Stolek w biurze			
			Dossier ... Miki			Mini-powieść	8			
Przybita piątka	Obok iksa	18	Klub w bursie	Pora bandziora	21	Łan dla poety	Forma zaliczki	Żywisz ją czasem	Żariacz	Ma je uszkodzenie
				Pod Klep-sydrą					37	
Zmora Knorra	Obiad masona		Rodo-wicz w serialu	W łanku przy Janku			WIG spadł w mig			4
Kwatera miera				Dach Europy	On z twoich stron				Górny kres, granica	Nadęty w koralach
Georg, filozof			Jakła				Rozśpie-wana wataha	29		12
			Część świecy							
Rys stepowy				Tajem-nice chowa	Imię żeńskie - 25.VIII.		On - jon			
Tam awaria jądrowa	Senne zwidy	14	Lubi pływać	Założy-ciel Ora-torianów	Maldini Manierki kolarzy		Waldemar, mąż M. Foremniak	Filozof grecki z Kilion		Bez dna
						Miasto nad Odrą	Kosme-tyk A. Wróbel	Wybryk natury		
Przed ordo-wikiem	22	Stwór wśród gór	31	Doku-ment z pralni	26		17	Czeski ciągnik		
34			W orszaku	Neuroza					Na dnie od 1912 roku	Kabina kos-miczna
Część motyki	39	Nieme	30	25	28	Szał	Inteli-gencji	Lubi myszki		
	Bieg konia		Przodek IBM	38		32	Pełna medy-ków			
		Rygor	Modra rzeka							
Silnik w syrenie	Cukro-wa na patyku	Dopyt Dunaju			Np. puchacz	Johnny, znany aktor	Miasto w Indiach z Tadż Mahal	Jak ... w pacierzu	Dom smoka	Domini-ka lub Kuba
				24	Osiedle ludzkie	11	Bohater spod Troi			
Pani dla Zagłoby			35	Bruzda z worka		20	Opera pre-miera	36	40	
Melo-nowiec	Imię Kuchara	15				Przerób na mąkę		13		
				Efekt zadymy	33		Mówi jednym językiem			

SKLEPY • TWÓJ KOMPUTER •



Cennik zestawów komputerowych LOG-INFO Lubią/Zgorzelec PAŹDZIERNIK-LISTOPAD 200

	Biuro Dom tani Dom standard Gracz Profesjonalista				
Procesor	AMD Sempron 2200+	AMD Sempron 2500+	AMD Sempron 2500+	AMD Sempron 2800+	AMD Athlon 64 3000+
Pamięć	256MB DDR	256MB DDR	512MB DDR	512MB DDR	1024MB DDR
Płyta główna	ASROCK K7S41GX zint. SVGA, zint. muzyka, ACP	ALIVIA	nForce3	nForce3	nForce4 PCI-Express
Karta graficzna	zintegrowana	ATI Radeon9550 128MB TV-out	ATI Radeon9550 128MB TV-out	GeForce FX6200 128MB TV-out	GeForce FX6600 128MB TV-out PCIe
Dysk twardy	HDD 40GB 7.200 obr.	HDD 80GB 7.200 obr.	HDD 80GB 7.200 obr.	HDD 120GB 7,200 obr	HDD 120GB 7,200 obr
Napęd FDD	3,5"	3,5"	3,5"	3,5"	3,5"
Napęd optyczny	CD-ROM x52	CDRW 52/32/52	DVDRW x16	DVDRW x16	DVDRW x16
Obudowa	Value ATX 300W	Value ATX 300W	TRACER 350W ATX	TRACER 350W ATX	TRACER 350W ATX LCD
Klawiatura	standard PS2	standard PS2	multimedialna	multimedialna	multimedialna
Mysz	mysz z rolką PS2 + podkładka	mysz z rolką optyczna PS2 + podkładka	mysz z rolką optyczna PS2 + podkładka	mysz z rolką optyczna PS2 + podkładka	bezprowodowa mysz z rolką optyczna bezprowodowa
CENA BRUTTO	1 140,00 zł	1 390,00 zł	1 625,00 zł	1 935,00 zł	2 965,00 zł
Windows XP HOME OEM	385,00 zł	385,00 zł	385,00 zł	385,00 zł	385,00 zł
512MB RAM DDR	95,00 zł	95,00 zł	-	-	-
HDD 80GB	30,00 zł	-	-	-	-
HDD 120GB	125,00 zł	90,00 zł	90,00 zł	-	-
AMD Sempron 2800+	-	95,00 zł	95,00 zł	-	-
AMD Athlon 64 2800+	-	248,00 zł	248,00 zł	152,00 zł	-
AMD Athlon 64 3000+	-	435,00 zł	435,00 zł	340,00 zł	-
Napęd CDRW lub DVD	40,00 zł	-	-	-	-
Napęd DVDRW	145,00 zł	100,00 zł	-	-	-
Tuner TV/FM	180,00 zł	180,00 zł	180,00 zł	180,00 zł	180,00 zł
Modem	50,00 zł	50,00 zł	50,00 zł	50,00 zł	50,00 zł
Monitor:	Monitory już od 500 zł				
Inne:					

LOG-INFO Lubań, pl. 3-go Maja 8, tel/fax 075-6463073	czynne od poniedziałku do piątku w godz. od 10:00 do 18:00
LOG-INFO Zgorzelec, ul. Batorego 1 c tel. 075-6482824	w soboty od godz. 10:00 do 14:00

KRZYŻÓWKA JESIENNA

Na rozwiązanie (należy podać hasło i nakleić kupon), czekamy do 30. 11. Do wygrania nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Lubaniu (ładne kalendarze).

Rozwiązania można przesłać na adres redakcji lub dostarczyć do naszego sklepu • **TWÓJ KOMPUTER** • w Lubaniu, Pl. 3-go Maja 8 (naprzeciw poczty).

NAKLEJ KUPON KONKURSOWY

KRZYŻÓWKA
JESIENNA 10-11/2005

Nagrody (kalendarze ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Lubaniu) za rozwiązanie krzyżówki z numeru 9/2005 „PL” - p. diagram poniżej - otrzymują: Anna Tomkiewicz (Lubań) i Władysław Jankowski (Lubań).

[illegible]

NIEMIECKI i ANGIELSKI ZA DARMO!!!

Skuteczna i sprawdzona Metoda Callan'a i Piomar House w Lubaniu

1 tydzień nauki za darmo
lekcje prowadzone najnowszą metodą
konwersacji maksymalnie 12 osób w
grupie - podczas lekcji student
słyszy i przyswaja czterokrotnie
więcej materiału niż tradycyjną metodą
różne poziomy zaawansowania,
zniżki rodzinne - przygotowanie do
matury i egzaminów państwowych

Tylko u nas:

Szkoła języków obcych

KREDKOWSKI EXPRESS
ul. Bracka 16/4

INFORMACJE I ZAPISY TEL. 647 85 53

Chcesz się nauczyć języka obcego

szybko i skutecznie - przyjdź do nas

W Lubaniu tego jeszcze nie było!!!

4 x szybciej = 4 x taniej!!

lekcja już od 8 zł

POSZUKUJEMY LEKTORÓW
języka hiszpańskiego, angielskiego
i niemieckiego

To się nadaje do Janusza Weissza, czyli

Kurioza, nie tylko lubańskie

Czy można wystawić fakturę na 0,00 złotych? Tak - zero! Okazuje się, że można, co przytrafiło się nam - jak widać na załączonym obrazku. Na dodatek, należało wysłać stosowny przelew na żadaną sumę! Czytelników zachęcamy do nadsyłania nam swoich „przypadków”, nie tylko z zakresu telefonii komórkowej.

DOWÓD / POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY	nr rachunku odbiorcy 93 1030 1898 9000	nr rachunku odbiorcy od 0100 1477 5767
	odbiorca: POLKOMTEL S.A. Al. Jerozolimskie 81, 02-001 Warszawa	
	kwota: 0,00	
	Należność płatna do 10/11/2005	
zr(100)/100 zleceniodawca: "LOG-INFO" USŁUGOWY ZAKŁAD INFORMATYKI JANUSZ SKOWROŃSKI UL. WARNEŃCZYKA 4 59-800 LUBAŃ		
Polecenie przelewu / wpłata gotówką		
nazwa odbiorcy POLKOMTEL S.A. nazwa odbiorcy od Al. Jerozolimskie 81, 02-001 Warszawa		
nr rachunku odbiorcy 9 3 1 0 3 0 1 8 9 8 9 0 0 0 0 1 0 0 1 4 7 7 5 7 6 7		
zr(100)/100 [WP] waluta PLN kwota: 0,00		
nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)		
nazwa zleceniodawcy "LOG-INFO" USŁUGOWY ZAKŁAD INFORMATYKI JANUSZ SKOWROŃSKI nazwa zleceniodawcy od UL. WARNEŃCZYKA 4, 59-800 LUBAŃ		
tytułem F-ra: 0412310158078 Opłata za usługi telekomunikacyjne		
1027147757670100000001		
Opłata: 06		
data, pieczęć, podpis(y) zleceniodawcy		



Kronika policyjna

29.09 Lubań ul. Kopernika, Policjanci Sekcji Kryminalnej z KPP w Lubaniu w wyniku realizacji sprawy operacyjnej zatrzymali trzech nieletnich mieszkańców Lubania w wieku 15 lat, którzy w okresie od wiosny do września 2005 roku dokonali dwóch napadów rabunkowych na kobiety, czterech kradzieży dokumentów, pobicia oraz innych przestępstw. Nieletni przyznali się do zarzucanych im czynów. Za popełnione czyny odpowiedzą przed Sądem dla Nieletnich.

11.10. Lubań, ul. Mickiewicza, Dwaj nieznan sprawcy na ul. Mickiewicza wyrwali przechodzącą ulicą kobietę z torbę z zawartością pieniędzy w kwocie 100 zł, kosmetyków i dowodu osobistego, o łącznej wartości strat wynoszącej 300 zł na szkodę mieszkanki Lubania. W wyniku bezpośrednio podjętego pościgu funkcjonariusze Sekcji Kryminalnej i Sekcji Prewencji KPP w Lubaniu zatrzymali nietrzeźwych sprawców, mieszkańców Lubania w wieku 44 i 33 lat (obaj ponad 3,5 promilla alkoholu w wydychanym powietrzu), przy których znaleziono skradzione mienie.

16.10, Lubań, ul. Hermana. Dewastujący pojemniki na śmieci mężczyźni zaatakowali przy-

padkowego przechodnia, 32-letniego mieszkańca Lubania, którego uderzali pięściami, kopali po całym ciele oraz rzucali w niego kawałkami betonu. Funkcjonariusze Sekcji Prewencji KPP w Lubaniu, w wyniku bezpośrednio podjętego pościgu, zatrzymali wskazanych przez pokrzywdzonego, a będących pod wpływem alkoholu czterech mężczyzn w wieku: 20 lat (1,71 prom.), 21 lat (1,3 prom.), 21 lat (2,54 prom.) i lat 19 (wszyscy mieszkańcy Lubania), których osadzono w PDOZ. Pokrzywdzony doznał rany tłuczonej powieki górnej lewej, stłuczenia okolicy oczodołu lewego z podbiegnięciami krwawymi, stłuczenia ręki lewej okolicy kciuka oraz obrzęku i zasinienia ręki lewej w okolicy kciuka.

19.10. Olszyna ul. Legnicka. Mieszkaniec Olszyny lat 49, będąc w stanie nietrzeźwości (2 promille) bijąc po całym ciele swoją żonę - lat 49, doprowadził do jej zgonu. Przeprowadzone na miejscu zdarzenia czynności z udziałem lekarza i pod nadzorem prokuratora wykazały, że bezpośrednią przyczyną zgonu jest najprawdopodobniej pęknięcie podstawy czaszki. Sprawcę zatrzymano i osadzono w PODZ. Zwłoki zabezpieczono w prosektorium do sekcji.

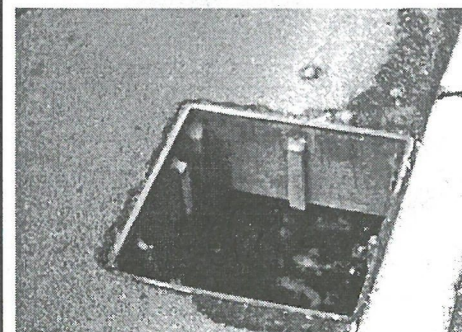
PRZEGLĄD arka LUBAŃSKA

Lubań w kwiatach

to szczytne hasło. Tegoroczni laureaci niekoniecznie byli właścicielami najładniejszych kompozycji kwiatowych. Mieli po prostu szczęście w losowaniu. Jak tak dalej pójdzie, w przyszłych edycjach wystarczy trochę szczęścia i ...nie wspólnego z kwiatami.

Groźna dziura

w jezdni jest na ulicy Grunwaldzkiej. Można wpaść nogami i kołami. Czyżby szykowały nam się kolejne procesy o odszkodowanie?



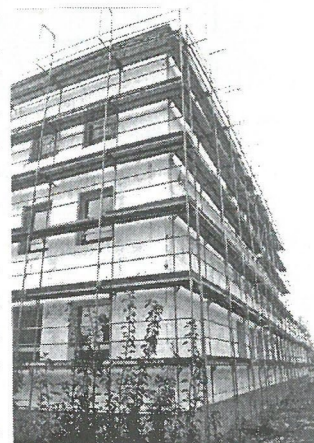
Podobno

nasz były już poseł był bohaterem radiowej audycji Janusza Weissza. Na śmietniku znalazła się dokumentacja poselska. Radiowiec (słusznie) zauważył, że tamże znalazł się i jej adresat.

Chwalimy w tym miejscu

dobrą robotę! A taka jest przy ocieplaniu SP nr 4 na ul. Kopernika, co wiadać.

Bo w szkole obok technologia już zupełnie inna. Organizacja pracy też.



PRZEGLĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY

MIESIĘCZNIK LOKALNY

UKAZUJE SIĘ OD STYCZNIA 1992

NAGRODA I STOPNIA

W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE

IDEE DLA PRASY LOKALNEJ

WARSZAWA 1994

NAGRODA SPECJALNA

W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE

IDEE DLA PRASY LOKALNEJ

WARSZAWA 2000

Wydawca: „LOG-INFO” - Usługowy Zakład Informatyki. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Warneńczyka 4 tel./fax (075) 64-62-410. Redaguje zespół: Janusz Skowroński (redaktor naczelny), Teresa Pasek (sekretarz redakcji), Krzysztof Strażnik. Współpraca: Leszek Adamczewski (Poznań), Jan Bujak (Kraków), Ryszard Kowalik, Zbigniew Madurowicz, Paweł Rudkowski, Arkadiusz Wilczyński (Zielona Góra), Kazimierz Wojciechowski. Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie - własne. Druk: TYPOSCRIPT Wrocław, ul. Wojszycka 15, tel. (071) 339-83-14.

Przyjmowanie materiałów i reklam: LOG-INFO Sklep „TWÓJ KOMPUTER”, Lubań, Plac 3-go Maja 8, tel./fax (075) 64-63-073 - codziennie w godz. 10-18, w soboty 10-14. Tu można otrzymać numery archiwalne. Placówki oświatowe, uczniowie i nauczyciele - bezpłatnie. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Poglądy wyrażane przez Czytelników w listach do redakcji nie są poglądami redakcji. Pierwszeństwo w druku mają listy dotyczące problematyki lokalnej. Adres internetowy: www.polska.lex.pl/prasa/Przeglad-Lubanski e-mail: przeglad.lubanski@polska.lex.pl

Wydawca:
nyszeń
nieGazet
warStowarz
LokalnychSto
warzyścieG
nychStow

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych